Nr. 221. Kraków, Czwartek 27 Września 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się przysyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów naszych, o wczesne nadsyłanie przedpłaty dla uregulowania nakładu.

Prenumerata wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** centów.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel J. K. Hessa, Rynek główny.

PP. Prenumeratorowie „N. Reformy“ we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w Biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Z powodu licznych zażaleń na nieregularną dostawę Dziennika — mamy zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że począwszy od 1go lipca b. r. Administracya naszego Dziennika przyjmuje także przedpłatę na „Nową Reformę“ z odstawą do domu, licząc prócz ceny zwykłej, po 20 ct. miesięcznie za odnoszenie do domu w obrębie miasta — i tylko wtenczas poręcza punktualną dostawę jeżeli przedpłata wprost w Administracyi uiszczoną zostanie.

Prenumeratorzy *Nowej Reformy*, mogą także abonować w naszej Administracyi dwutygodnik ***Ruch*** po zniżonej cenie, kwartalnie **1** złr. **20** cnt., miesięcznie **40** cnt.

Rządowy projekt ustawy o zniesieniu prawa propinacyi.

III.

Projekt bukowiński orzeka w §. 30, że po zupełnem umorzeniu obligacyj propinacyjnych, fundusz rezerwowy, jaki ewentualnie jeszcze wtedy będzie w zapasie, rozdzielony zostanie po połowie między fundusz krajowy a byłych właścicieli prawa propinacyi. Rozdział tej drugiej połowy pomiędzy byłych właścicieli prawa propinacyi nastąpi w stosunku do czystego dochodu z propinacyi, oznaczonego orzeczeniami w myśl ustawy o zniesieniu prawa propinacyi z r. 1876.

Projekt galicyjski idzie dalej w pozornem uwzględnieniu interesów właścicieli propinacyi. Orzeka bowiem w §. 7 lit. c), że majątek zarodowy funduszu rezerwowego, jaki po dokonanej amortyzacyi pozostanie, rozdzielony będzie „pomiędzy tych byłych uprawnionych, względnie ich prawonabywców, którym prawomocnemi orzeczeniami krajowej komisyi propinacyjnej przyznane zostało prawo rzeczowe do jednego szynku, a to według liczby przyznanych szynków realnych“.

Gdy zatem według projektu bukowińskiego właściciele propinacyi dostaną tylko p o ł o w ę pozostałego funduszu rezerwowego, projekt galicyjski przyznaje im c a ł y ten fundusz. Gdy tam rozdział ma nastąpić według d o c h o d u, oznaczonego orzeczeniami propinacyjnemi, tutaj przypada on właścicielom w i e c z y s t e g o s z y n k u i rozdzielony będzie stosownie do ilości tych szynków tak, że bez względu na wartość szynku, na jego roczny czysty dochód, równa na każdy szynk przypadnie kwota. Że ten punkt ostatni jest niesłuszny, dowodzić nie potrzeba. Inną wartość ma ów szynk wieczysty w gminie, która liczy 200 mieszkanców, inną w takiej, której ludność wynosi 1000 i więcej. Równa miara jest tu właśnie miarą nierówną.

Zkąd powstać mogło owo postanowienie, iż fundusz rezerwowy ma być między wieczyste szynki rozdzielony? Sądzimy, iż najbardziej do prawdy się zbliży domysł, że powodem tego postanowienia były głosy, jakie się z pośród uprawnionych podnosiły. Zamiast pojąć prawo propinacyi jako całość, jako objekt, który ma być wykupiony w stosunku do jego rzeczywistych dochodów — bałamucono sprawę, rozdzielając ją na dwie części: a) wykupno prawa propinacyi, jakie według ustawy z r. 1875 służy jego właścicielom jeszcze po koniec r. 1910 — b) wykupno owego wieczystego szynku — jak gdyby „wieczystość“ można osobno obliczyć i wynagrodzić. Rząd też zapewne chciał poniekąd dać satysfakcyę tym, co zapytywali: a cóż zapłacicie za wieczysty szynk? — i dlatego rozdziela między nich fundusz rezerwowy, jaki po dokonanej amortyzacyi pozostanie. Pozbywa się tych natrętnych tanim kosztem: daje im nadzieję!

Czy się ta nadzieja ziści? Na to dziś nikt nie odpowie. Jedni twierdzą, że z wydzierżawiania prawa propinacyi na rzecz funduszu propinacyjnego będą wielkie zyski — inni, że fundusz musi ponieść wielkie straty. Jedni głoszą, że propinacya teraz upadnie — inni nie obawiają się upadku konsumcyi wskutek nowego podatku gorzelnianego. Jednym czy drugim dopiero doświadczenie przyzna słuszność. W każdym razie jest niewątpliwem, że owa reszta z funduszu rezerwowego to jest dzisiaj wielkie **X**, o którem nikt nie powie, czy ono jaką cyfrę w ogóle reprezentuje i jaką.

Tak więc projekt rządowy na początku i na końcu okresu amortyzacyjnego daje właścicielom prawa propinacyi cyfry nieznane. Nieznaną jest suma, jaką Wydział krajowy w początku r. 1891 będzie mógł uzyskać z wypuszczenia obligów propinacyjnych w kwocie 57,700.000 złr., a która ma być wtedy między uprawnionych rozdzielona — nieznaną jest kwota funduszu propinacyjnego, jaki z końcem okresu amortyzacyi w r. 1910 pozostanie i między właścicieli jednego szynku rozdzielony będzie.

Jest to — ze względu na interes uprawnionych (o interesie k r a j u mówić będziemy w następnym artykule) największy błąd projektu. Daj m n i e j, ale powiedz ile dasz, i daj dzisiaj. Dla uprawnionych jest projekt asygnatą na dwie n i e z n a n e k w o t y, z których pierwsza płatna w r. 1891, druga w 20 lat później.

Mówiliśmy dotąd o p r y w a t n y c h właścicielach prawa propinacyi. Teraz słowo o m i a s t a c h. Te wychodzą pozornie lepiej. F i n a n s o w y ich interes jest lepiej uwzględniony. Pozostawioną im jest propinacya po koniec r. 1910 — pozostawione dotychczas dla nich zebrane specyalne fundusze propinacyjne — wymierzenie udziału w milionie ze skarbu państwa oddane rękom bezstronnym — wreszcie pozostawioną jest możność wcześniejszego za pomocą specyalnych ustaw zniesienia propinacyi i zaprowadzenia natomiast opłat. Ale w tym ostatnim punkcie łatwo może być... wabik z haczykiem. Jeżeli miasta połkną wabik i reprezentanci ich dopomogą do przeprowadzenia obecnego projektu — mogą łatwo później pojawić się niekoniecznie dla miast korzystne projekta zniesienia przyznanego miastom do r. 1910 prawa propinacyi, może łatwo wtedy rząd mieć „wyższe powody“, żeby te projekta przeforsować — a wówczas nieinteresowani już w tej sprawie reprezentanci propinacyi prywatnej nie będą mieli żadnego powodu odrzucenia tych projektów. W polityce takie używanie jednych przeciw drugim, dzisiaj tych, jutro tamtych, dosyć często się praktykuje i już nawet przyzwyczajono się do tego tak, iż się w tem nic niemoralnego ani zbrożnego nie upatruje.

Ale co do miast ma ta sprawa drugą jeszcze stronę. Pisząc po raz pierwszy o zniesieniu prawa propinacyi — podnieśliśmy, że moralne i społeczne względy przemawiają za zniesieniem nie tylko po wsiach ale i w miastach. Przypomnieliśmy, czem są w miastach i miasteczkach „kliki propinacyjne“, których powstanie i rozwój koniecznem jest następstwem prawa propinacyi i sposobu jego wykonywania zazwyczaj przez ryczałtowe wydzierżawianie. Projekt rządowy przedłuża ten stan rzeczy na całe dwudziestolecie. Przez lat dwadzieścia jeszcze mają być propinatorowie w miastach tą potęgą, która wybiera Rady miejskie, wybiera reprezentantów miasta do Rady powiatowej, do Sejmu, do Rady państwa. Jeżeli zatem projekt rządowy finansowo dla miast jest nie zły — moralnie i społecznie jest stanowczo szkodliwy.

Sprawy sejmowe.

Lwów, 24 września.

Komisya gminna ukończyła dzisiaj mozolną pracę nad ustawą gminną dla większych miast. Ustawa składa się ze 114 paragrafów. Jutro rano zbiera się jeszcze komisya dla uchwalenia ustawy wstępnej, przy czem będzie rozstrzygnięta ważna i trudna kwestya, które miasta nowa ustawa ma obowiązywać. Istnieje podobno zamiar, aby nieco ograniczyć zamierzoną początkowo ilość miast, mających tę ustawę otrzymać, zwłaszcza, że nic nie stoi na przeszkodzie temu, aby przy odpowiednim rozwoju innych miast osobną ustawą krajową zostało orzeczone, że ustawa miejska i na nie ma się rozciągać. Po załatwieniu tej sprawy przystąpi komisya do narad nad projektem Wydziału krajowego do ustawy o pisarzach gminnych. Projekt ten natrafia w kołach poselskich na silną opozycyę.

Dzisiaj rozdano w Izbie sprawozdanie komisyi budżetowej o p r e l i m i n a r z u k r a j o w e g o f u n d u s z u s z k o l n e g o n a r. 1889 (sprawozdawca dr. M a d e y s k i). Wszelkie uznanie dla komisyi budżetowej za taki pośpiech — oby on był dobrą wróżbą dla innych prac sejmowych. Komisya preliminuje wydatki funduszu szkolnego na 798 080 złr. — dochody na 143.552 złr. — niedobór zatem do pokrycia z funduszu krajowego wynosiłby 654.528 złr. Rada szkolna krajowa nie powinnaby się na komisyę budżetową uskarżać — kredyt bowiem, zażądany przez Radę w wysokości 817.228 złr. obniżyła komisya budżetowa tylko o 19.148 złr. Jeżeli zaś zważymy, że w tem obniżeniu mieści się sporna między krajem a rządem 7.696 złr. na pokrycie kosztów utrzymywania rachunków z obrotu funduszów szkolnych okręgowych — o co właśnie toczy się spór przed trybunałem administracyjnym — to obniżenie rzeczywistych wydatków s z k o l n y c h wyniesie tylko 11.452 złr. — co jest kwotą stosunkowo niewielką w porównaniu z tem, jak przed niedawnemi jeszcze laty niemiłosiernie kaleczono budżet szkolny. W szczegóły wchodzić nie będziemy — zaznaczamy tylko, że szybki bardzo wzrost wydatku na „płace dla nauczycieli i nauczycielek nadetatowych“ (1886: 99.000 złr. — 1887: 130.000 złr. — 1888: 150.000 złr. — 1889: 180.000 złr.) dowodzi bardzo znacznego wzrostu frekwencyi uczniów, ale też z drugiej strony wykazuje niezbędną potrzebę pomnożenia posad etatowych. Jest widocznie mnóstwo nadetatowych posad, które przez cały szereg lat są takiemi, pomimo że powody, dla których je utworzono, stale się utrzymują tak, iż tymczasowość tych posad nie ma żadnej racyi.

Rozdano dzisiaj także sprawozdanie komisyi szkolnej w przedmiocie reorganizacyi szkoły wydziałowej żeńskiej w Tarnowie. Wnioski komisyi różnią się od wniosków Wydziału krajowego przedewszystkiem jaśniejszą, logiczniejszą i z prawidłami języka polskiego zgodniejszą stylizacyą, a powtóre tem, iż według komisyi koszta t e o r e t y c z n e g o kursu uzupełniającego mają być całkowicie pokrywane z opłat szkolnych i dobrowolnych datków, bez jakiegokolwiek obowiązku funduszu szkolnego krajowego. W ogóle strona finansowa sprawy została dopiero przez komisyę jasno postawiona.

Wreszcie otrzymali dziś posłowie sprawozdanie Wydziału krajowego z wnioskiem o zezwolenie Radzie powiatowej w W i e l i c z c e na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 10.000 złr. Powiat wielicki nabył od gminy miasta Dobczyc na drodze powiatowej dobczycko-szczyrzyckiej położony most na Rabie, za 10.000 złr. — na zapłacenie tej kwoty potrzebuje zaciągnąć pożyczkę, a że długi powiatu wraz z tą pożyczką przenosiłyby już 50% opłacanych w powiecie podatków bezpośrednich — przeto według § 24 ustawy o repr. pow. potrzeba na tę pożyczkę przyzwolenia Sejmu.

Na zakończenie kilka wiadomości z kroniki sejmowej: Pojawili się dziś w Sejmie Eks. Z i e m i a ł k o w s k i i rektor uniwersytetu krakowskiego dr. K a s p a r e k. Hr. L a n c k o r o ń s k i wyprosił sobie znowu urlop. Wyborcy rudeńsko-komarniańscy mogą sobie pogratulować wyboru posła, którego nie ma! We czwartek dany będzie obiad na cześć ministra Z i e m i a ł k o w s k i e g o.

Na prawicy — burza! kwestya wyboru prezesa wywołuje wielki niepokój — żywioł podolski bowiem chce mieć koniecznie swoje specyalne prezydyum, a nie dopuścić nikogo, kto trochę dalej niż do Lwowa jeździł koleją żelazną. Prócz tego jest żywe na prawicy niezadowolenie z wyboru komisyi propinacyjnej, zarzucają tam bowiem członkom prawicy, zasiadającym w komisyi „matce“, że nie dość stanowczo bronili prawicy i dopuścili, iż niektórzy „arcypodalacy“ nie weszli do komisyi propinacyjnej. Stąd kwasy, które oddziaływają także na sprawę wyboru prezydyum „zjednoczonego“ klubu.

Lwów, 25 września.

Jeżeliby pierwszą uchwałę komisyi p r o p i n a c y j n e j uważać można jako wróżbę powodzenia jej prac, to wróżba ta nie byłaby pomyślna. Kiedy prezes Jaworski wnosił wczoraj, ażeby na posiedzenie zaprosić p o s ł a Ziemiałkowskiego, byli wszyscy przekonani, iż wnioskodawca porozumiał się z nim wprzódy i ma zapewnienie, że poseł Ziemiałkowski zaproszeniu temu uczyni zadość. Inaczej z pewnością wniosek ten nie byłby uzyskał większości — bo nie było właściwem narażać komisyę na odmowę. Pokazało się jednak, iż p. Jaworski był tyle nieostrożnym, że wniosek uczynił bez porozumienia z ministrem — i oto dzisiaj dowiedzieli się członkowie komisyi ku wielkiemu swemu zadziwieniu i niezadowoleniu, że p. minister zaproszenia tego nie przyjął i na posiedzenie nie przybędzie. Powodem odmowy ma być, iż nie jest on upoważniony ani powołany do zastępowania rządu wobec Sejmu. Zamiast ustnych tedy wyjaśnień, mieć będzie komisya tylko w te wyjaśnienia, jakie się znajdują we wniesionych dzisiaj przez rząd motywach projektu, które wam już muszą być znane. Niestety motywa te wyjaśniają bardzo mało — i jeżeli p. komisarz rządowy nie będzie mógł komisyi nic więcej powiedzieć nad to, co tam powiedziano — to komisya co do głównych zasad i co do szczegółów projektu będzie chyba musiała domyślać się tylko, jakie względy rządem powodowały. Jutro o godzinie 10 rano odbędzie się plenarne posiedzenie komisyi, na którem toczyć się będzie ogólna nad projektem rozprawa. Jest zamiar wybrania komitetu ściślejszego — zapewne jednak jutro jeszcze do tego nie przyjdzie.

Komisya g m i n n a dzisiaj ostatecznie załatwiła ustawę gminną dla większych miast, uchwalając ustawę wstępną, a zarazem i spis tych miast, w których nowa ustawa ma obowiązywać. Miasta te są: Biała, Bochnia, Brody, Brzeżany, Buczacz, Drohobycz, Gorlice, Gródek, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kołomyja, Nowy Sącz, Podgórze, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Sanok, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Trembo-

HANZA.

Powieść z XV stulecia.

Napisał *Wincenty Rapacki.*

I.

Drang nach Osten.

Odwieczne bory Oświęcima i Zatora patrzały zdumione.

Dziwiły się zwierzęta i ptactwo dzikie.

Kmieć patrzał pochmurnie i kiwał głową, jak dziś na przebiegającą lokomotywę.

A była to jak gdyby jej zapowiedź.

Przed pięciuset laty pierwszy *kulturkampf* wdarł się do ziem naszych w postaci Hanzy niemieckiej.

A wiecie czem była Hanza?

Początek jej, jak w ogóle każdej instytucyi, miał cele humanitarne.

Zawiązała się w stowarzyszenie przed napadem band rozbójniczych.

Miała być propagatorem wolnego handlu na wszystkich punktach świata.

Przez nią miały wejść ludy w sojusz bratni.

Za pomocą jej dróg i kanałów miały płynąć dobrodziejstwa cywilizacyi.

W ciągu wieku wyrodziła się.

Na sztandarze swoim wypisała:

GOTT MIT UNS.

Był to polip, który ssał ciało słowiańszczyzny na całej jej przestrzeni.

Ssawki tego potworu poczynały się w północnym Gdańsku, a kończyły u podnóża południowych Karpat; tak jak z drugiej strony brały początek na brzegach Odry a kończyły u Wołgi.

I oto patrzcie na tę drogę świeżo wykarczowaną przez bory, patrzcie na zrównane lub poprzecinane pagórki, zasypane doły i wąwozy.

Bieleje trakt bity, a tym traktem, jak długi różnobarwny wąż coś się porusza i posuwa i świeci i gwarzy.

A butne, a zuchwałe depcze tę ziemię stopą zwycięzcy, stopą pana i władcy.

To Hanza prowadzi swoje towary do Krakowa.

Wyjechała z jednej z głównych swoich faktoryj w Kolonii. Zostawiła ładunek w Frankfurcie, Wejmarze, Norymberdze, Pradze, a z resztą do Krakowa się wlecze.

Jednocześnie kiedy ich karawana ma się zagłębić suchym traktem w oświęcimskie lasy, druga jej odnoga płynie morzem i przybija do portu Gdańska, trzecia do Rygi, czwarta do Nowogrodu, piąta do Londynu, a szósta do skandynawskich portów, — a choć nie ma telegrafów, jednak wszyscy wiedzą o sobie.

W Hanzie wszystko idzie jak w zegarku.

Co tu wozów i koni!

Co tu ludzi!

Wozy kute żelazem i ludzie błyszczą od stali.

Każdy wóz ma swojego dozorcę (*Aufseher*) zakutego w żelazo i dwóch konnych knechtów.

A wszystko odziane w niebieską barwę z herbem Hanzy — krzakiem lilii, na której czystość przysięgać trzeba.

Ci ludzie, to mnisi.

Pod karą śmierci nie wolno im się żenić.

Celibat to ideał wszystkich stowarzyszeń średniowiecznych.

Każde stowarzyszenie, to klasztor.

Mnich, to najdoskonalszy wyrób człowieka owych czasów.

We wnętrzu tych wozów, co się wężem wloką po bitej drodze, znajdziesz wszystko, czem żyje społeczność ówczesna.

Cel pożądliwości rozbójników wszystkich odcieni, począwszy od barona na wysokim zamku, aż do zwyczajnego opryszka, co się w gęstwinie lasu kryje.

Ale kiedy baron stoczyć musi walną bitwę i wyjść z niej zwyciężonym; podłym zbójcom tylko się oblizać skrycie wolno.

Bo z Hanzą nie żartować!

Biła się z królami i zrzucała ich z tronu.

Jej flaga na morzu i tarcza na lądzie mają pierwszeństwo przed wszystkiemi.

Najdumniejszy pochyla przed niemi głowę.

Przypatrzcie się tej karawanie.

Płynie ona tak spokojnie, jak gdyby ją skrzydlaci cherubi strzegli.

Każde oblicze oddycha wesołością i swobodą.

Przodem jedzie *ober-furman*, który ją prowadzi, niby dzisiejszy konduktor pociąg kolejowy.

On wyznacza stacyę do popasu.

On utrzymuje karność w załodze. On jest jej głową i opatrznością.

Po za nim siedzi pisarz, którego zowią *Buchfirer*.

Jest to postać milcząca i poważna. Człowiek piśmienny znaczył w owych czasach tyle co ksiądz.

Ober-furman dla innych gromki i surowy, przed nim zniża głos i głowę chyli.

Patrzono z uwielbieniem wielkiem na człowieka, który może badać nieprzystępne rzeczy dla wielu.

Na kolanach dźwiga szkatułę misternie okutą i zamkniętą na kilka zamków, od których klucze wiszą mu na srebrnym łańcuchu i bujają się na piersiach w miarę jak wóz się toczy.

W szkatule spoczywa buchhalterya Hanzy i jej korespondencya.

Dźwiga on ten ciężar z godnością — o ile mu znużenie pozwala, bo w końcu, jak zwykły śmiertelnik, zaczyna drzemać i kiwać się wraz z kluczami, co mu wiszą na szyi.

Obok ober-furmana, tłustego i zażywnego niemca, z grubym karkiem, siedzi młodzian lat ośmnastu, z dziwnie sympatycznem obliczem.

Z niebieskich oczu patrzy mu dobroć i jakaś zaduma głęboka.

Twarz ta różni się wielce od wszystkich współplemienników; naprzód wyrazem dobroduszności i szczerości, a potem i w rysach jej więcej ściągłych, z pięknie wykrojonym profilem, jest coś, co niepodobne do żadnego niemieckiego pucołowatego i pochmurnego oblicza.

Pochyla głowę to w tę, to w ową stronę, jakby słuchał szczebiotu ptasząt, jak gdyby łowił uchem szmery mowy ludzkiej, przesuwających się kiedy niekiedy kmieci.

Wtenczas trąca go przyjaźnie łokciem stary towarzysz i pyta o przyczynę tej zadumy i wołać każe T i l a E u l e n s p i e g l a, aby go rozbawił.

A Til tylko co spłatał Niemcom sztukę, za którą wywołał z jednej strony przekleństwo i złorzeczenia, z drugiej śmiech i kilka kułaków oberwał — bo u tych ludzi kułak ma nie raz wartość uścisku lub pieszczoty.

Potrafił on wmówić w jednego z Niemców, że jest ślepy na jedno oko i że wszystkie przedmioty, które widzi z prawej, są właściwie z lewej strony. A miał siłę argumentacyi, bo Niemiec, zamiast konia z prawej, okładał batem sąsiada z lewej strony.

Ten Til Eulenspiegel, zwany po polsku *Sowizdrzałem*, jest duszą całej karawany.

Jest wszędzie i nigdzie.

Przeskakuje jak wiewiórka z wozu na wóz po karkach i grzbietach końskich ze zręcznością ekwilibrysty.

Wczoraj jeszcze zabawiał chłopów i mieszczan na kiermaszu w Ostrowie, a przedtem płatał figle na zamku w Frauensztacie, dziś przyczepił się do Hanzy, aby się tanio i wygodnie dostać na jarmark do Krakowa.

Hanza woziła na swoich wozach i podróżnych, czyli jakby się wyrazić po dzisiejszemu: miała swoich pasażerów.

Podróżnik, szanujący siebie i swoje mienie, oddawał się jej w opiekę a ona ręczyła za jego przejazd, kazawszy sobie dobrze zapłacić.

Dziś dostał się jej pasażer *gratisowy*, bo błazny i komedyanci, to jest: ludzie śmiechu i zabawy — tak przed wiekami, jak i w obecnej naszej dobie, honorowani byli na równi z ptactwem wędrownem: mógł siąść gdzie mu się podoba, byle świergotał za to wesoło.

Rzucono mu przytem okruch ze stołu.

Błazen ten jest z kolei t r z e c i m „Tilem Eulenspieglem“, bo prawdziwy, pierwszy, umarł już przed pół wiekiem, a że dowcipem swoim i figlami zyskał nieśmiertelną sławę, każdy więc z błaznów brał sobie jego nazwisko, przyznając się do pokrewieństwa i wdziewał jego barwę, niby szyld, niby reklamę, by najkorzystniej sprzedać swój towar.

Dobra firma już i wtenczas miała swoje znaczenie.

Byli Tilowie podrzędniejsi, którzy się żywili pożyczanym dowcipem od starego nosili bowiem spisane w książeczce jego figle, ale najczęściej przyłapani na tem złodziejstwie, płacili grzbietem.

Ten, godnie reprezentował starą firmę; mógł był nawet uchodzić za protoplastę nowego gatunku błazna, bo obok figlów i humoru, posiadał ciętość satyryka.

Wszystko się z czasem doskonali.

Było to jednak niebezpieczne rzemiosło, bo trzeba wielkiego znawstwa ludzkiej natury, aby wiedzieć kiedy właściwie, w jakiej chwili podać gorzką pigułkę; wyrwanie się nie w porę, życiem przypłacić można.

Ale za to dobre słówko, rzucone w chwili właściwej, stawało się niby życiodajnem ziarnkiem.

Błaznowie nie raz więcej zdziałali niż spowiednicy.

(C. d. n.)

wla, Wadowice, Wieliczka, Złoczów i Żółkiew— razem miast 29. Spis ten został ułożony po dokładnem zbadaniu stosunków tych miast przez subkomitet, na podstawie materyałów, dostarczonych przez krajowe biuro statystyczne. Zarazem uchwaliła komisya rezolucyę, polecającą Wydziałowi krajowemu „aby na następnej sesyi przedłożył Sejmowi projekt ustawy, normującej ordynacyę wyborczą dla tych miast“. Sprawozdanie referenta dra Fruchtmana temi dniami już pójdzie do druku, tak że prawdopodobnie już w poniedziałek a najpóźniej we wtorek sprawa przyjdzie na porządek dzienny Izby.

Dzisiaj ukonstytuowała się komisya przemysłowa, wybierając przewodniczącym ks. Sanguszkę, zastępcą p. Chrzanowskiego, sekretarzem Romanowicza.

Sejm krajowy.

Lwów, 25 września.

(Posiedzenie V).

Początek posiedzenia o godz. 11 min. 30.

Urlop do 10 października otrzymał p. J. Gnoiński.

Marszałek donosi, że namiestnictwo nadesłało uwagi objaśniające projekt wykupna propinacyi. Uwagi te zostaną wydrukowane i rozesłane posłom.

Sekretarz Jędrzejowicz odczytuje następnie spis petycyj, między innemi:

Internat św. Józafata we Lwowie o subwencyę na budowę piętra i na utrzymanie 23 uczniów w zakładzie. — Kraj. związek ochotniczej straży pożarnych we Lwowie o subwencyę. — Stowarzyszenie młodzieży rękodzielniczej „Skała“ o subwencyę. — Tow. rękodzielników „Gwiazda tarnowska“ o subwencyę. — Tow. im. Kaczkowskiego o subwencyę. — Tow. „Ruska bursa“ w Tarnopolu o subwencyę. — Nauczyciele kraj. szkół rolniczych w Czernichowie i Dublanach o przyznanie im w statucie emerytalnym niższego okresu służby wymaganej do osiągnięcia pełnej emerytury.

Ogółem wniesiono dotąd 231 petycyj.

Petycye te podsyłano do odnośnych komisyj.

P. Romańczuk i towarzysze wnoszą, aby w gimnazyach w Brzeżanach lub Kołomyi i Tarnopolu zaprowadzono paralelki z językiem wykładowym ruskim i aby szkoły wydziałowe w kilku miastach były z wyłącznie ruskim językiem wykładowym.

Przystępując do porządku dziennego, odsełą Izba sprawozdanie Wydz. kraj. w przedmiocie zezwolenia reprezentacyi powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 10.000 złr. do komisyi administracyjnej i na wniosek Wydz. kraj. nadaje gminie miasta Brzeżan prawo na pobór opłaty od psów na lat 10, po 3 złr. od sztuki.

Z kolei motywuje p. Żuk Skarszewski wniosek swój w przedmiocie przeprowadzenia jeszcze w ciągu bieżącej sesyi praktycznych prób z pomysłami dążącemi do użyczenia strzechom słomianym ogniotrwałości.

Wnioskodawca żąda, aby Sejm polecił Wydz. kraj., przeprowadzenie we Lwowie w ciągu trwania bieżącej sesyi praktycznych prób uogniotrwalenia dachów słomianych, według opinii złożonych Wydziałowi krajowemu przez komisyę towarzystwa technicznego w Krakowie i Związek krajowy straży ochotniczych, tudzież według metody pana Cypryana Ciepanowskiego. Na powyższy cel przeznacza się kwotę 500 (pięciuset) złr. Odesłano wniosek do Wydz. kraj.

W sprawie reorganizacyi szkoły wydziałowej żeńskiej w Tarnowie komisya szkolna (spr. p. Zoll) wnosi:

1. Szkoła wydz. żeńska w Tarnowie z początkiem roku szkolnego 1889/90 będzie zreorganizowaną na 4 klasową szkołę wydziałową żeńską, połączoną z kursami uzupełniającemi, mianowicie z kursem praktycznym robót kobiecych i kursem teoretycznym dla młodzieży dorosłej płci żeńskiej, 2. Koszta utrzymania szkoły wydziałowej żeńskiej w Tarnowie ponosić będą strony do utrzymania szkoły dotychczas obowiązane i w tym samym co dotychczas stosunku, z tą jednak zmianą, że gmina miasta Tarnowa ponad prestacye prawne i dobrowolne na rzecz tej szkoły dotychczas uiszczane, obowiązaną będzie dopłacać jeszcze corocznie kwotę 1.060 złr. na płacę nauczycieli zreorganizowanej szkoły wydziałowej i uzupełniającego jej kursu praktycznego. 3. Wydatki na utrzymanie uzupełniającego kursu teoretycznego pokryte być mają wyłącznie z opłat szkolnych i dobrowolnych datków.

Równocześnie przedstawia komisyi do uchwalenia statut dla tejże szkoły.

Uchwalono zgodnie z wnioskami komisyi.

Następnie odczytuje p. Madeyski sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na rok 1889.

Ze sprawozdania tego wyjmujemy następujące szczegóły:

Według zdania komisyi szkolnictwo ludowe pomyślnie się rozwija. Szkół zorganizowano w roku 1887/8 razem 156, a więc wprawdzie mniej o 12, aniżeli w roku 1885/6 i mniej o 2 aniżeli w roku 1886/7, jednakże kiedy z pomiędzy szkół nowozorganizowanych w roku 1885/6 było nieczynnych 119, zaś w roku 1886/7 164 nieczynnych, to w ciągu roku 1887/8 takich szkół nieczynnych było tylko 61. Wszystkie one były nieczynnemi, nie dla braku kandydatów nauczycielskich, jak to zdarzało się przedtem w licznych wypadkach, lecz wyłącznie tylko z braku wszelkiego jakiegobądź pomieszczenia dla szkoły.

Z pomiędzy szkół w ubiegłym roku zorganizowanych było szkół etatowych 63, zaś filialnych 93. Koszt przeciętny założenia jednej szkoły wynosił w tymże roku 164 złr., to jest więcej o 17 złr., aniżeli w roku 1887, więcej o 9 złr., aniżeli w roku 1886, nakoniec więcej o 19 złr., aniżeli w latach 1884 i 1885 razem.

Frekwencya uczniów i uczennic w szkołach ludowych zwiększa się z roku na rok wcale znacznie. Widać to z ciągłego wzrostu wydatków na „płace dla nauczycieli i nauczycielek nadetatowych“. Rubryka ta wynosiła w roku 1886 złr. 99.000, w roku 1887 130.190 złr. Od roku 1888 rubryka ta opiera się już na budżetowej podstawie, jaką Sejm dla rady szkolnej krajowej w rezolucyi z roku 1887 wykazał, a mimo to wzrosła ona w roku 1888 do 150.000 złr., zaś za rok 1889 doszła do wysokości 180.585 złr.

Stały przyrost szkół, tudzież wzmagająca się frekwencya młodzieży szkolnej, są to dwa czynniki, które z jednej strony znamionują pomyślny rozwój oświaty, z drugiej zaś z natury rzeczy stałe podwyższanie się preliminarza wydatków za sobą pociągać muszą. Komisya przejrzawszy ten wykaz przyborów naukowych, przedłożony przez Radę szkolną, spostrzegła, że cena niektórych przyborów naukowych, a zwłaszcza też cena 9 złr. za mapę Galicyi jest za wysoką. W łonie komisyi zwrócono uwagę zastępcy rządu, że zakupując corocznie tak znaczną ilość tych samych egzemplarzy mapy, można i należy koniecznie dążyć do stałego obniżenia jej ceny.

Z tej samej strony objawiono życzenie, ażeby Rada szkolna, podobnie jak zakupiła dla szkół z językiem wykładowym polskim 500 egzemplarzy śpiewów kościelnych Czubskiego w polskim języku ułożonych, tak samo co do szkół z językiem wykładowym ruskim postarała się o zaopatrzenie ich w odpowiednie śpiewy kościelne w języku ruskim.

Przechodząc do budżetu komisya preliminuje wydatki w kwocie 798.080 złr. dochody w kwocie 143.552 złr. niedobór do pokrycia z funduszu krajowego w kwocie 654.528 złr.

Komisarz rządowy odpowiada na uczyniony Radzie szkolnej zarzut, jakoby cena przyborów szkolnych była za wysoką. Rada szkolna i tak już zniżyła ryczałt na zakupno niezbędnych przyborów, a powtóre przy zakupnie większej ilości tychże uzyskuje Rada szkolna rabat a o dalszem obniżeniu cen mowy być nie może, gdyż próbowano już tego bez skutku, wydawcy bowiem mogą te rzeczy dawać tylko wtedy taniej, gdyby ich zakupowano bardzo wielką ilość.

Sprawozdawcę nie przekonały przytoczone przez komisarza rządowego okoliczności i obstaje przy utrzymaniu zdania komisyi, wyrażonego w sprawozdaniu. Dłuższą dyskusyę między komisarzem rządowym a p. Chrzanowskim wywołała również sprawa podwyższenia dotacyi na rozmaite wydatki z 3500 na 7000 złr.

P. St. Badeni podniósł słusznie okoliczność, iż kasy poborowe nie wypłacają punktualnie płac nauczycielom pod pozorem braku funduszów na ten cel. Rada szkolna powinna wydać surowe polecenia, aby stan ten się zmienił.

Komisarz rządowy przyznaje, że ubolewania godne wypadki podobne zachodzą i dlatego wydał p. namiestnik polecenie starostom, aby pod osobistą odpowiedzialnością czuwali nad usunięciem tych niewłaściwości.

P. Zoll żąda, aby książki szkolne były wcześnie dostarczane szkołom, tj. zaraz na początku roku szkolnego i stawia odnośną rezolucyę do Rady szkolnej, z którą sprawozdawca się godzi.

Bez dalszej już dyskusyi uchwalono budżet szkolny w podanej wyżej wysokości.

Z kolei wnosi komisya prawnicza (spr. p. Waygart) przejście do porządku dziennego nad petycyą Mieczysława Trefera względem poparcia jego prośby, wniesionej o zreasumowanie likwidacyi wynagrodzenia za zniesione w dobrach Dzwiniaczu Górnym obowiązki poddańcze.

Wreszcie wybiera Izba do kom. admin. rektora dra Kasparka, a do kom. szkolnej rektora dra Piętaka.

Koniec posiedzenia o godz. 1 min. 20, następne w czwartek o godz. 11 rano.

Przegląd polityczny.

Kraków, 26 września.

Posłowie kuryi większej posiadłości byłego obwodu kołomyjskiego pp. Antoni Golejewski i Jan Kapri zwołali swoich wyborców na dzień 29 bm. do Kołomyi dla porozumienia się nad projektem rządowym o wykupnie propinacyi, a pp. Leon Sapieha, Jan Gnoiński i Włodzimierz Siemiginowski wyborców obwodu czortkowskiego na dzień 2 października do Czortkowa.

Wróżby o przyszłym budżecie.

W wielu dziennikach wiedeńskich rozgłaszano z wszelką pewnością, że budżet na rok przyszły będzie bez wszelkiego niedoboru, a to dzięki dochodom z nowego podatku gorzelnianego i cukrowniczego. Z tą wiadomością o budżecie wiązano bezpośrednio zapewnienie, że rząd postanowił znieść w Wiedniu linię akcyzową i obniżyć opłaty konsumcyjne.

Jednej i drugiej wiadomości zaprzecza kategorycznie *Polit. Corr.* Zaprzeczając doniesieniu o zniesieniu linii akcyzowej pyta się tenże dziennik, jak w przeciągu kilku miesięcy dałaby się dokonać reforma tak doniosła, która przecież musiałaby obejmować równocześnie wszystkie miasta zamknięte a dałaby się przeprowadzić jedynie na wspólnej dla wszystkich podstawie ułożonej i uchwalonej w parlamencie. Rząd zamierza załatwić tę kwestyę z uwzględnieniem stron interesowanych, ale do wykonania tego zamiaru potrzeba jeszcze długiej pracy.

Co do twierdzenia o pomyślnem ukształtowaniu się przyszłorocznego budżetu, oświadcza dalej *Polit. Corr.*, iż nowe podatki od spirytusu i cukru dadzą z pewnością znacznie większe dochody, jakkolwiek trudności w przeprowadzeniu odnośnych ustaw nie pozwolą na całkowitą wydatność tych podatków w pierwszym roku prawomocności ustaw, wszelako jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy zwyżki dochodów wystarczą na całkowite pokrycie dotychczasowego a w budżecie na rok 1888 na 21 milionów obliczonego niedoboru, zarazem zaś na pokrycie większych potrzeb zarządu wojskowego, znanych z obrad delegacyi wspólnych. Zwyżki dochodów z nowych podatków musiałyby, co jest wcale niemożliwem, już w pierwszym roku wynosić około 30 milionów, jeżeliby budżet na r. 1889 miał być bez niedoboru. Jesteśmy przeto przygotowani na to, że budżet na r. 1889 będzie w każdym razie wykazywał niedobór. Wynika więc z tego, że finansowy wpływ nowych podatków przeceniają bardzo ci, którzy sądzą, że będzie można niemi nietylko pokryć dotychczasowy niedobór i nowe większe potrzeby, ale także już teraz myśleć o znacznem obniżeniu opłat akcyzowych.

Prześladowanie Unitów.

Pełny tragicznej grozy opis doli wywiezionych do gubernii orenburskiej Unitów znajdujemy w *Dzienniku Poznańskim*. Męczennicy ci wywiezieni tam na osiedlenie, postanowili nie dać się żadną mocą wprowadzić do przeznaczonych dla nich zagród.

Przyszło nareszcie — pisze naoczny świadek — rozporządzenie, aby Unitów powiązano i zaprowadzono do chałup. Zaczęto ich wiązać, poprzestraszano dziatki, a trzynaście kobiet zemdlało. Chociaż nie było rozporządzenia, aby Unitów bić publicznie, „stanowy“ postąpił sobie inaczej. Leciały na nich razy ze wszystkich stron. Nie szczędzono starców, kobiet i dzieci. Unitów powiązanych i zbitych odwieziono do chałup. Gdy przybyli na miejsce, kazano im schodzić z wozów.

Gdy stanowy odszedł, Unici zabrawszy swe tłumoki, wyruszyli za wieś na pole. Stanowy zebrawszy uriadników i policyantów, dogonił ich za wsią, tam rozkazał otoczyć ich strażą i nie puścić dalej, aż do rozporządzenia władzy wyższej. Z trzynastu kobiet, które zemdlały, umarła córka Pawła Wawrzyniuka. Zbite i pokaleczone zwłoki nieboszczki leżały na polu cały tydzień. Jaką przyczynę śmierci znalazł lekarz, który odbywał sekcyę, nie wiadomo. Rzeczywiście umarła wskutek wycieńczenia, głodu i nużącej podróży, przestrachu i ciężkich razów, które waliły się z rąk strażników na głowę biednej dziewczyny, gdy Unitów wiązano.

Na gruntach iwankowskich o głodzie i chłodzie siedzieli oni cały tydzień. Między nimi znajdowały się kobiety i kilkoletnie dzieci. Przybył do nich stanowy, rozkazał ich powiązać i odwieźć do chałup, wybudowanych dla nich. Przyjeżdżał też i gubernator. Na zapytanie Unitów, za co ich prześladują, odpowiedział, że oni sami o tem bardzo dobrze wiedzą. Przyrzekł jednakże zatelegrafować do ministra spraw wewnętrznych. Jeżeli otrzymam odpowiedź — mówił gubernator — ażeby was zostawić tutaj, zostaniecie. — nikt was o to nie będzie pytał, czy wam się to podoba, czy nie; jeżeli rozkażą odesłać dalej, naprzykład do gubernii irkuckiej lub na Sachalin, wyślę was. W każdym razie na Podlasie nie wrócicie.

Unici w odległości pięćdziesięciu sążni od tych domów, które dla nich pobudowano, porobili bałagony (namioty), w których mieszkają. W domach przeznaczonych dla nich ani jeden nie mieszka. Pilnuje ich trzech uriadników i czterdziestu policyjnych.

U nas mamy już chłodne powietrze. W namiotach zimno dokuczliwe. Wskutek głodu i zimna można się spodziewać między Unitami rozmaitych chorób. Odpowiedzi z Petersburga nie ma dotychczas żadnej. Władze miejscowe powiadają, że Unitów przytrzymają do zimy, a wówczas oni dobrowolnie zamieszkają w przeznaczonych dla nich chałupach. Nie wiadomo tylko, ilu ich jeszcze pozostanie przy życiu?

Z Paryża.

Sprawa p. Gilly przybiera coraz badziej niekorzystny dla niego obrót. Kilku członków komisyi budżetowej wystosowało do niego listy z kategorycznem żądaniem, aby oświadczył, czy zarzuty swe do nich stosował, czy nie. P. Sabatier ogłosił w pismach list otwarty do p. Gilly, nie bardzo miłej dlań treści. P. Gilly jednakże zdaje się nie tracić spokoju i zimnej krwi, na zapytania prowokujących go listownie dotąd nie odpowiedział, obiecał tylko wyjaśnić wszystko na zgromadzeniu, jakie zwołał do Nimes, wyrażając się, że wymieni po nazwisku wszystkich Wilsonów komisyi budżetowej.

Sprawa ta coraz bardziej zaciekawia Paryżan. Komisya budżetowa zaprojektowała znaczne oszczędności w budżecie, które jak się zdaje w małej tylko części uwzględnione zostaną. Komisya zaproponowała redukcyę budżetu marynarki o 8 milionów. P. Krantz stanowczo się na to nie zgadza, decyduje się na redukcyę około 1½ miliona, nie więcej i stanowczo oświadczył, że w przeciwnym razie zażąda dymisyi. P. Freycinet również nie zgadza się na redukcye proponowane przez komisyę i dał p. Merillon, sprawozdawcy komisyjnemu, równie kategoryczą odpowiedź.

Dzienniki francuskie znowu pełne są namiętnych wycieczek przeciw Niemcom, do czego nowej dostarczyła sposobności napaść kilku robotników w Belforcie na francuskiego i oficera Lozeillard w Belforcie. Przypuszczają, że pomiędzy tymi robotnikami byli i Niemcy. Stąd *XIX Siècle* zamieścił namiętny artykuł p. t. „Oficer francuski zakłuty przez Niemca“.

Do Paryża przybył w tych dniach główny rewolucyonista włoski Hamilkar Cipriani z zamiarem założenia w Paryżu rewolucyjnego dziennika francusko-włoskiego, mającego na celu zbliżenie i zbratanie się rewolucyonistów francuskich z włoskimi. Cipriani znalazł poparcie u osobistego przyjaciela swego Rochefort'a, którego Cipriani usiłuje odwrócić od generała Boulangera.

A propos, o generale nie ma żadnych pewnych wiadomości. Tymczasem w Paryżu w ostatnich dniach odbyło się kilka demonstracyj antibulanżystowskich, najwięcej krzykliwe na bulwarze Diderot, na zgromadzeniu wyborców, zwołanem przez dep. Benot'a.

W Arcis-sur-Aube został odsłonięty pomnik Dantona.

Z Rumunii.

Obie Izby parlamentu rumuńskiego zostały rozwiązane d. 20 b. m. zarazem rozpisane wybory do nowego parlamentu. Izby nie były zwoływane od wiosny, od czasu ustąpienia gabinetu Bratiana, którego groźne zaburzenia między włościanami i demonstracye przed pałacem królewskim i przed gmachem sejmowym w Bukareszcie skłoniły do ustąpienia. Nowy gabinet nie zwoływał parlamentu w tem przypuszczeniu, że tymczasem uspokoją się wzburzone umysły. Ale w tej mierze zawiódł się bardzo, bo w tym czasie rozwinęła się szeroka agitacya w duchu socyalistycznym i antidynastycznym. Swoboda dziennikarska pozwala bez wszelkiej przeszkody ogłaszać programy najskrajniejsze, dążące do zupełnego przewrotu stosunków społecznych i politycznych.

Pod tym względem odznaczają się dwa dzienniki, *Adeverul* i *Poporul*, pierwszy organ kandydata na tron ks. Cuzy, drugi podobnego kandydata ks. Bibescu. Obydwa dzienniki prześcigają się w grzecznościach względem Rosyi, w pogróżkach na Austro-Węgry, w niepohamowanej krytyce rządów teraźniejszej dynastyi — wreszcie w twierdzeniu, że wszystko, co obudza niezadowolenie tych pretendentów i ich zwolenników, pochodzi z winy tej dynastyi niemieckiej, uległej wpływom Niemiec i Austro-Węgier.

Adeverul jako najważniejszy punkt programu narodowej polityki zewnętrznej ogłosił sojusz z Rosyą w celu obalenia monarchii austro-węgierskiej i oswobodzenia Rumunów z pod panowania węgierskiego, a nie mówi nic o tych Rumunach, którzy w Besarabii są pod panowaniem Rosyi i zapomina, że Rumunia znaczną część swego terytoryum utraciła na rzecz Rosyi w ostatniej wojnie tureckiej.

W podobnym duchu pisze także *Poporul* i równie jak tamten dziennik nadzieje swe opiera na Rosyi — w czem niezaprzeczony leży dowód, że obydwa dzienniki z obu pretendentami pracują na korzyść Rosyi.

Wśród takich agitacyj pojawiły się programy wyborcze dwu stronnictw: narodowo-liberalnego i demokratyczno-radykalnego.

Pierwszy z nich daje obraz postępu i rozwoju, jaki kraj zrobił podczas rządów Bratiana, zaznacza z zadowoleniem, że sposób załatwienia kwestyi ujść Dunaju i równouprawnienie żydów, narzucone Rumunii w kongresie berlińskim, pozostały martwą literą. Z podobnem zadowoleniem mówi program o zaprowadzeniu ceł autonomicznych i o wycofaniu się z układów o traktat handlowy, ale zaznacza wyraźnie, że groźne na wiosnę zaburzenia chłopskie zostały podniecone obcemi rękami. Dalej twierdzi program, że warunkiem niezawisłego bytu królestwa rumuńskiego jest utrzymanie teraźniejszej dynastyi Hohenzollernów, żąda swobody wewnętrznej, ceł ochronnych, wykończenia twierdz, nietykalności i odpowiedzialności władzy sądowej, nauki obowiązkowej, zaprowadzenia szkół przemysłowych i włościańskich kas oszczędności.

Drugi program, ogłoszony przez stronnictwo demokratyczno-radykalne żąda zjednoczenia wszystkich Rumunów, konfederacyi państw bałkańskich, powszechnego głosowania, podatku progresywnego, nieograniczonej wolności handlu dla artykułów, których kraj nie produkuje, udziału robotników w zysku, nauki obowiązkowej, nienaruszalności nauczycieli i kas oszczędności.

Ale jest i trzeci program rządowy, podpisany przez wszystkich ministrów i ogłoszony w urzędowym *Monitorulu*.

Do niedawna twierdzono, że rząd nie ogłosi od siebie żadnego programu, ale da poznać bliżej swoje zapatrywania i tendencye ogłoszeniem projektów do ustaw, które myśli przedłożyć nowej Izbie. Dotąd ogłoszono już projekt o parcelowaniu i sprzedaży dóbr państwowych kawałkami po 2 i pół do 5 hektarów, dalej projekt ustawy przemysłowej i o reformie sądownictwa. Teraz i rząd ogłosił swój program, dający się streścić krótko w następujący sposób: Uregulowanie stosunków ekonomicznych, decentralizacya administracyi, niezawisłość sądownictwa, usunięcie proletaryatu miejskiego i wiejskiego przez rozsprzedanie gruntów z dóbr państwowych, — podział kraju na jedynaście jeneralnych kapitanatów, czyli prowincyj, zniesienie opłaty spirytusowej, reforma skarbowa dla przeszkodzenia wysokiej cenie złota, rozszerzenie nauki szkolnej.

Kronika.

Kraków, 26 września.

W feletonie zaczynamy z dniem dzisiejszym dłuższą powieść historyczno-obyczajową znakomitego artysty i dramatopisarza Wincentego Rapackiego, p. t. „Hanza“, osnutą na tle stosunków krakowskich w XV stuleciu.

W żywej pozostała pamięci czytelników naszych powieść tegoż samego autora i z tychże samych czasów, drukowana przeszłego roku w naszem piśmie pod tytułem: „Do światła!“ Zajęcie, jakie obudziła w całej naszej publiczności, było w rzeczy samej niezwykłe, a równało się powodzeniu, jakiego następnie doznała w książkowem wydaniu ze strony całej prasy. Krytyka przyjęła ją nader pochlebnie, podnosząc jej liczne zalety, a szczególnie: wyrazistą charakterystykę epoki, wyborny rysunek typów, żywość opowiadania i wysoką dramatyczność akcyi.

Powieść „Hanza“, której druk dziś rozpoczynamy, utrzymuje w ciągłem naprężeniu zaciekawienie czytelnika, a pod względem zalet swych nie ustępuje w niczem powieści „Do światła!“ Możemy ją rozpocząć z tą wróżbą, jaką o powieści tamtej napisała znakomita poetka Marya Konopnicka w obszernym rozbiorze jej w warsz. *Gaz. Polskiej*: „Powieść ta będzie szeroko czytaną, a niejedno świeże serce silniej przy tem czytaniu uderzy“...

Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa strzeleckiego odbędzie się w niedzielę d. 30 b. m. Na porządku dziennym ponowne oświadczenie się co do strzelania o dar cesarski i wybór prezesa w miejsce p. Stockmara, który stanowczo z godności tej zrezygnował. Zgromadzeniu przewodniczyć będzie p. wiceprezes dr. Jan Hajdukiewicz.

Urząd pocztowy na dworcu kolejowym. W sprawie rozszerzenia i przybudowania potrzebnych na pomieszczenie poczty na dworcu kolejowym ubikacyj, wyznaczony został termin komisyjny na dzień 16 października br. Do komisyi zaproszoną została również i gmina m. Krakowa. Adaptacye wykonane zostaną prawdopodobnie po drugiej stronie dworca naprzeciw dzisiejszej poczty w ten sposób, aby pakunki pocztowe mogły być składane wprost z peronu do wagonów, a nie aby musiały być przenoszone przez rzędy szyn, jak się to dotąd praktykuje.

Ze spraw miejskich. W sprawie uregulowania dodatku gminnego do emerytur oficerów tutejszej straży wojskowo-policyjnej i do pensyi tychże wdów i sierot, orzekło ministerstwo obrony krajowej w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych i skarbu, że do bieżących i na przyszłość przyznać się mających emerytur i darów z łaski dla oficerów tejże straży i dla wdów i sierot po nich żądanym będzie 35% dodatek gminny, tylko w stosunku do lat służby odbytych przy tutejszej straży wojskowo-policyjnej.

Wskutek powyższego orzeczenia przykładać się będzie gmina m. Krakowa do emerytury jednego oficera policyi, tudzież jednej wdowy po oficerze policyi, tylko roczną kwotą 348 złr. 63 ct., podczas gdy dotąd płaciła na ten cel 774 złr. 10 ct. rocznie. Obecnie rozchodzić się jeszcze będzie o wyjednanie u władz rządowych zwrotu przewyżki, która w ciągu paru lat dosięgła wcale pokaźnej sumy 5.213 złr. 60 ct. — a spodziewać się można, że władze rządowe uznając za słuszne żądanie gminy, sumę ową zwrócą.

Zarząd zboru. Przewodniczącymi Stowarzyszenia domu modlitwy i wsparcia izraelitów postępowych wybrani zostali w dniu dzisiejszym na dalsze trzechlecie radcy miejscy pp. dr. Jan Albert Propper, prof. dr. Józef Oettinger i dr. Leon Horowitz, sekretarzem dr. Izydor Jurowicz, kasyerem p. Maksymilian Ehrenpreis, konserwatorem p. Dawid Kohn, inspektorami Stowarzyszenia pp. Jakób Masler, Herman Aszkenazy i Józef Goldwasser.

Składy spirytusu. Magazyny banku galicyjskiego — jak wiadomo — zakupił Wydział krajowy. Obok dawnych zabudowań, które były i są urządzone na przechowywanie zboża, Wydział krajowy rozpoczął budowę małego składu wyłącznie na spirytus — na teraz na pomieszczenie 5000 hektol. Zamiarem Wydziału krajowego jest rozszerzyć ten skład, jeżeli będzie tego potrzeba, dalej wybudować osobny dom dla administracyi, a wreszcie na miejscu dwu dzisiejszych niskich szop zbożowych wybudować wysoki i obszerny gmach z elewatorami i wszelkiemi przyrządami nowoczesnemi.

Plany na budowę jednego z tych projektowanych domów przedłożył Wydział krajowy magistratowi do zatwierdzenia.

Ulica Koletek zostanie jeszcze w tym roku przed gmachem Towarzystwa Dobroczynności uporządkowaną kosztem 800 złr. Dobrzeby było, gdyby w tamtej okolicy więcej się dawała czuć obecność straży bezpieczeństwa.

P. Antoni Piotrowski, artysta malarz, wniósł do magistratu plany na budowę domu i pracowni przy ulicy Smoleńsk w jej przedłużeniu.

Z teatru. Potwierdzeniem zdania, iż pierwsze przedstawienie staje się często ostatnią próbą, była gra artystów naszych w powtórzonej wczoraj farsie „Order króla Senegambii“. Wszystko szło gładziej i śmielej, to też nie artyści sami, lecz publiczność bawiła się na sztuce.

P. Lubiczowi zwracamy uwagę, iż mówi się po polsku szedłem, a nie szłem. Kierownik sceny tak grubo mylić się nie powinien.

Na sobotę przygotowywa teatr oryginalną komedyę p. Juliana Wdowiszewskiego p. t. „Szambelani“. Sztuka ma temat współczesny i we Lwowie graną była z powodzeniem. Główne role odtworzą pp. Kałużyńska i Lubicz.

Z zarządu kolei państwowych otrzymujemy wyjaśnienie przyczyn, które spowodowały opóźnienie się pociągu, opisane w Nr. 217 naszego pisma:

„Na linii Oświęcim-Podgórze położono drugi tor, a miejscami budowa nie jest jeszcze zupełnie wykończona, wskutek czego pociągi, kursujące na tej linii, ze względów bezpieczeństwa muszą na świeżo nasypanych wałach miejscami zwolnić znacznie zwykłą szybkość jazdy.

„Na dniu 16 bm. pociąg Nr. 253 na przestrzeni Dwory-Przeciszów musiał z wyż wymienionego powodu jechać tak powoli, że spóźnił się z przybyciem do Przeciszowa o 16 minut, przez co pociąg Nr 252, dążący z Podgórza do Oświęcima, doznał spóźnienia i nie mógł zdążyć na czas do Oświęcima.

„Z powyższego przedstawienia stanu rzeczy okazuje się, że przyczyny spóźnienia nie należy szukać w niedbałości służby kolejowej, która w tym wypadku zgoła nie zawiniła, lecz jedynie w wyjątkowem i przemijającem stadyum budowy drugiego toru, a zatem okoliczności, która i na starych i bardzo uczęszczanych liniach kolejowych powoduje często spóźnienia pomimo najlepszych chęci administracyi i wszelkiej gorliwości służby kolejowej.“

Zmarli. Piotr Partykiewicz aptekarz z Drohobycza zmarł dziś w Krakowie.

Stypendya. Komitet Towarzystwa gospodarskiego galic. ogłasza konkurs na dwa stypendya dla słuchaczy Wydziału leśnego szkoły głównej ziemiańskiej w Wiedniu — każde po 400 złr. rocznie, tudzież po 50 złr. na koszta podróży tam i napowrót — a to z funduszu subwencyjnego ministerstwa rolnictwa.

Ubiegający się o powyższe stypendya winni:

1) Przedłożyć świadectwo egzaminu dojrzałości, otrzymane w gimnazyum lub szkole realnej.

2) Dołączyć świadectwo moralności, świadectwo ubóstwa i świadectwo jednorocznej praktyki lasowej.

3) Zobowiązać się deklaracyą formalną, że po ukończeniu nauk przynajmniej przez lat 3 poświęcać się będą zawodowi leśnemu w kraju.

4) Stypendyum udziela się na lat dwa, a ewentualnie trzy, t j. na rok szkolny 1888/9 i 1889/90, a ewentualnie i 1890/91, a ukończeni uczniowie krajowej szkoły lasowej mają przed innymi pierwszeństwo, otrzymają jednak stypendyum tylko na lat dwa.

5) Stypendyści obowiązani będą robić nietylko kolokwia w każdem półroczu i wykazywać się z nich komitetowi, ale nadto złożyć oba egzamina państwowe teoretyczne.

6) Wypłata stypendyum nastąpi w 10 ratach miesięcznych z góry po 40 złr. z kasy ministerwa rolnictwa w Wiedniu za kwitem stosownie ostemplowanym, a przez rektora szkoły głównej potwierdzonym. Oprócz tego otrzyma każdy stypendysta na koszta podróży przy wyjeździe 25 złr. i tyleż przy powrocie.

7) Ponieważ wykłady odbywają się w języku niemieckim, zwraca się uwagę kompetentów na potrzebę gruntownej znajomości tego języka tak w mowie jak piśmie.

Odnośne podania należycie udokumentowane, należy nadesłać (franco) do komitetu Towarzystwa gospodarskiego galic. (ul. Ossolińskich l. 15, I piętro) we Lwowie do 10-go października b. r. najdalej.

Kradzione kosztowności. Pp. Kopaczyński i Fr. Limanowski złożyli w policyi pierścionek złoty z brylantem, dość znacznej wartości, który wczoraj chciał sprzedać nieznajomy mężczyzna. Dziś przyaresztowano owego mężczyznę, który podał, że się nazywa Wacław Szarf. Badany co do posiadania pierścionka podał, że go kupił za 11 rubli w Równem w Król. Polskiem od nieznajomego żyda, który mu również sprzedał kapelusz myśliwski koloru dzikiego z prążkami białemi marmurkowemi, podszewką jasno niebieską, znaczoną złotą koroną hrabiowską i złotym monogramem W. M. U owego Szarfa znaleziono także zegarek srebrny z szerokim łańcuszkiem, przy którym są trzy breloki w kształcie trąbki, psa

i gołębia z listem. Nie ulega wątpliwości, że przedmioty te pochodzą z kradzieży.

Dowóz owoców. Owoców na wczorajszy targ wprowadzono do miasta przez wszystkie rogatki 69.940 klgr.

Starostwo w Wieliczce wydało surowy zakaz do gminy Świątnik, aby chorych na tyfus plamisty do Krakowa do szpitala powszechnego nie odwożono. Zarządzonem także zostanie zostanie energiczne działanie ze strony starostwa na miejscu w Świątnikach, aby przestrzegano przepisów sanitarnych.

Z Wadowic donoszą nam, iż w sobotę i niedzielę występowała tam p. Adolfina Zimajer. W niedzielę artystka grała na dochód miejscowego Tow. gimnastycznego „Sokół", a licznie zebrana publiczność oklaskami wyrażała wdzięczność swoją i uznanie dla talentu. Byłoby pożądanem, aby pierwszorzędni artyści i artystki teatrów stołecznych przybywali czasem do miast prowincyonalnych, dla rozbudzenia wśród mieszkańców zainteresowania się sztuką.

Szczucin, 25 września (Koresp. *N. Reformy*). Klęski pożarowe, jakie w tym roku tak często nawiedzają miasteczka i wsie galicyjskie i nas także nie ominęły. Wczoraj około godz. 7 wybuchł tu pożar w ulicy Dąbrowskiej z taką gwałtownością, że w przeciągu pół godziny dziewięć domów, należących do najbiedniejszej wyłącznie izraelickiej klasy, przedstawiało jedno morze płomieni. Pożar powstał podobno z kuczki, przytykającej do pierwszego z spalonych domów, mieszczącego na strychu znaczne zapasy spirytusu, rumu i nafty. Ogień zlokalizowano po 3 godzinnej pracy z czterech stron przy nadzwyczajnym wysiłku ratujących, gdyż w pierwszej chwili zaraz okazał się brak wody w studniach, brak beczek, wozów i koni dla przywożenia jej z Wisły i brak w ogóle wszelkich przyborów ratunkowych. Dzielnie przy ogniu spisywała się tutejsza straż ogniowa.

Ratujących było nie wielu, ale wszyscy ratowali z prawdziwem poświęceniem. Słowa uznania należą się ks. Taczewskiemu, który do końca w ratowaniu nie ustawał, dalej p. Gebułtowskiemu, który z Lubasza przybył z sikawką i ludźmi, a dzięki temu przybyciu zlokalizowano ogień od strony Lubasza i uratowano w części dwa domy, które już ogniem były objęte, — dalej straży skarbowej, która z wytrwałością niosła ratunek.

Na miejscu pożaru była także hrabianka Husarzewska, dopomagając w ratunku słowami zachęty, które niejednego do gorliwej popchnęły obrony. — Z pogorzelców jeden tylko był zabezpieczony, inni pozostali bez dachu i chleba, oczekując wsparcia.

Uniwersytet lwowski liczy na wydziale teologicznym profesorów zwyczajnych 8, nauczycieli 2 i 1 adjunkta; na wydziale prawa i administracyi profesorów zwyczajnych 7, nadzwyczajnych 3, a wreszcie profesorów tytularnych i innych członków wydziału 3, oraz docentów prywatnych 6; na wydziale filozoficznym profesorów zwyczajnych 15, nadzwyczajnych 3, docentów prywatnych 13, nauczycieli 3. Na wydziale prawnym nie są obsadzone katedry zwyczajne: 1) austr. prawa cywilnego, 2) prawa kościelnego, 3) austr. prawa i postępowania karnego, 4) powszechnego i austryackiego prawa państwowego, 5) austryackiego prawa skarbowego. Uniwersytet posiada następujące zakłady naukowe: bibliotekę i zbiór numizmatów, seminarya i proseminarya naukowe na wydziale prawnym i filozoficznym; zakład fizyczny i stacyę spostrzeżeń meteorologicznych i magnetycznych, z mechaniczno-fizycznym warstatem, gabinetem fizycznym i biblioteką podręczną; laboratoryum chemiczne ze zbiorem przyrządów, preparatów i biblioteką podręczną; gabinet mineralogiczny, geologiczny i geognostyczny; gabinet botaniczny z zielnikami roślin galicyjskich, europejskich i egzotycznych, zbiorem preparatów, biblioteką podręczną i laboratoryum botanicznem; ogród botaniczny z zakładem dla kształcenia ogrodników; gabinet zoologiczny z pracownią, wreszcie zbiór farmakognostyczny. W ubiegłem półroczu letniem słuchało wykładów: teologii uczniów 334, prawa 630, filozofii 128, ogółem 1092. Pod względem narodowości znajdowało się pomiędzy uczniami: Polaków 688, Rusinów 393, Niemców 6, Czechów 2, Bułgarów 2, Serb 1; wyznania rz.-kat. było uczniów 521, gr.-kat. 407, gr.-oryen. 1, wyzn. mojżeszowego 150, bezwyznaniowy 1.

Z Królestwa Polskiego. *Warszawski Dniewn.* pisze: „W roku 1834 sporządzony był zapis 30.000 rubli na założenie szkoły górniczej w Królestwie i kapitał ten deponowanym był w banku Polskim. Na zjeździe w Warszawie w 1883 r. przemysłowcy górniczy tegoż kraju objawili zamiar pokrywania rozchodów na utrzymanie takiej szkoły. To też w uznaniu korzyści, jaką przy znacznym rozwoju górnictwa w kraju może oddać szkoła górnicza, ministeryum dóbr państwa wyjednało pozwolenie na przeniesienie rzeczonego kapitału do specyalnych funduszów departamentu górniczego. Obecnie powstała kwestya założenia szkoły górniczej w Dąbrowie, której projekt po należytem rozpatrzeniu przedstawionym będzie na posiedzeniu Rady państwa."

Mianowania. Cesarz mianował dra Gustawa Roszkowskiego zwyczajnym profesorem filozofii prawa i prawa narodów na uniwersytecie we Lwowie.

Minister rolnictwa naznaczył dla nowomianowanego starosty górniczego Ireneusza Stengla Kraków, jako miejsce urzędowania.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 27 września: Po raz ósmy „Wesele Landszturmisty", komedya w 4 aktach podług francuskiego pp. Chivot i Duru, zlokalizował Jan Jakubowski.

W sobotę 29 września: Po raz pierwszy „Szambelani", komedya w 4 aktach Juliana Wincentego Wdowiszewskiego.

W nauce: „Galeotto", dramat hiszpański Echegaraya.

Sprawy sądowe.

Wyzyskiwanie popisowych.

(Ósmy dzień rozprawy.)

Po przemówieniach prokuratora i obrońców sformułował trybunał 19 pytań (w tej liczbie cztery ewentualne).

Werdykt przysięgłych zapadł po trzechgodzinnej naradzie.

Przysięgli orzekli:

że Jakób Mandel dopuścił się zbrodni oszustwa względem Szancera (dziewięciu głosami);

że dopuścił się zbrodni oszustwa względem Dawida Hoffmana (jednogłośnie);

że w sprawie Piotra Palki usiłował nakłonić osoby zasiadające w komisyi asenterunkowej do pogwałcenia obowiązków (ośmiu głosami);

że od Michała Palki dwukrotnie wyłudzał pieniądze (11 i 12 głosami);

że dopuścił się zbrodni oszustwa względem Cudaków (dziewięciu głosami);

że wyłudził od matki Stanisława Palki kwotę 250 złr. (ośmiu głosami);

że dwukrotnie wyłudził pieniądze od Jana Stanisława Palki (dziewięciu głosami);

że wyłudził pieniądze od Arona Izraela, przyrzekając uwolnić go od wojska (jednogłośnie);

że usiłował nakłonić Arona Izraela do złożenia fałszywego świadectwa w rozprawie karnej (jedenastu głosami).

Nadto orzekła ława przysięgłych:

że Gutman Strumpfner usiłował w sprawie Sokołowskiego nakłonić władze wojskowe do pogwałcenia obowiązków (ośmiu głosami);

że tej samej zbrodni dopuścił się w sprawie Marcelego Dutkiewicza.

Na pięć pytań odpowiedzieli przysięgli przecząco. Jedno pytanie odpadło.

Na podstawie tego werdyktu przysięgłych skazał trybunał Jakóba Mandla na sześć lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co miesiąc.

Gutmana Strumpfnera na sześć miesięcy zwykłego więzienia obostrzonego postem raz na tydzień. Elster zaś zupełnie uwolnionym został.

Obrońca Mandla dr. Wędrychowski zgłosił odwołanie od wyroku co do stopnia i wymiaru kary.

Akta rozprawy procesu mają być odstąpione komendzie korpusu do dalszego dochodzenia tej sprawy przez sądy wojskowe.

Po tak długiem śledztwie i tak nużącej rozprawie werdykt sędziów przysięgłych nie załatwił ostatecznie tej rozgłośnej sprawy. Sędziowie przysięgli, zaprzeczając co do Strumpfnera w obu wypadkach, a co do Mandla w jednym wypadku pytania główne: czy oskarżeni popełnili zbrodnię oszustwa, a zatwierdzając pytania ewentualne, czy oskarżeni popełnili zbrodnię przekupstwa, wyrazili zapatrywanie swoje, że urzędnicy czynni przy asenterunku zostali rzeczywiście przekupieni. Według orzeczenia przysięgłych znajdują się winni, którzy nie zasiadali jeszcze na ławie przysięgłych. Rzeczą władz wojskowych będzie zatem wyśledzić, czy i kto przekupionym został, a zachodzi tego tem większa potrzeba, że złe, któremu chciano zaradzić, tylko przez ukaranie przekupionych wykorzenionem być może. Wprawdzie Mandel, jako 73-letni starzec, już więzienia nie opuści, ale Strumpfner po sześciomiesięcznem więzieniu stać się może jeszcze niebezpieczniejszym, werdykt przysięgłych stwierdza bowiem, że Strumpfner nie wyłudzał od popisowych pieniędzy, lecz że rzeczywiście udawało mu się przekupywać urzędników. Z drugiej strony milczenie jego w tej sprawie zapewnia o jego dyskrecyi. Życzyć więc sobie należy, żeby władze wojskowe z całą energią badały dalej sprawę i albo wykazały, że sędziowie przysięgli się pomylili, albo ukarały winnych. Wynik dochodzeń wojskowych powinien być jawnym i publicznie ogłoszonym, aby publiczność nie szła na lep dalszym usiłowaniom wyzyskiwaczy, czy też rzeczywistej komisyi uwalniającej.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Nowe książki. Dr. Franciszek Ksawery Fierich. „O prawie żądania zabezpieczenia z powodu niepewnej płatności dłużnika głównego według ustawodawstwa wekslowego austryackiego". Kraków, nakładem autora, 1888.

Dr. Ernest Till. „Prawo prywatne austryackie". Tom drugi, zeszyt pierwszy. „Prawo rzeczowe". Lwów, nakładem autora, 1888.

*** Na wystawę Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Matejki „Piotr Dunin wprowadzający zakon Cystersów w Polsce", Alchimowicza „Most Spadowice", Dylczyńskiego „Pomnik Sobieskiego w Łazienkach w Warszawie", Pszorna „Krajobraz", Lewandowskiego „Potret niewiasty" (w gipsie), Petridesa „Dwa typy oryentalne" (w terrakocie).

Dział ekonomiczny.

Jarmark na konie mniej był ożywionym aniżeli wiosenny. Pomimo to, jak nas informują, dość znaczna liczba koni została sprzedaną. Między innymi, włościanin Szwed z Ryczowa sprzedał do Prus za 825 złr. parę ogierów, które zwracały uwagę znawców. Dziś komisya wojskowa wybiera konie dla użytku wojska. Na mniejsze ożywienie jarmarku wpłynąć mogło podniesienie się kursu rubla. Słyszeć się dawały narzekania na wysokie stosunkowo opłaty stajennego, oznaczone przez dzierżawcę ujeżdżalni p. Zangena po 6 złr. od konia. Pożądanem także byłoby umieszczenie koni w jednem miejscu, a nie rozpraszanie ich po stajniach prywatnych w mieście. Magistrat zarządził zamknięcie ul. Straszewskiego, od Wolskiej aż do Karmelickiej dla ruchu wozów ciężarowych, aby było dość miejsca dla prezentacyi koni w zaprzęgu. Prezentacya luzem odbywa się w ul. Kapucyńskiej, wierzchem zaś na placu obok ujeżdżalni.

Dla ułatwienia producentom wzięcia udziału w ubieganiu się o dostawy środków zaopatrzenia dla armii, zarządziło ministerstwo wojny, podług *Pol. Corr.*, co następuje: W ogłoszeniach tyczących się zakupna przez rząd należy wyrazić, że mogą być robione także oferty na dostawę części rozpisanej ilości zapotrzebowania (oferty częściowe), a mianowicie najmniej na 100 cetn. metr. W ogłoszeniach arendacyjnych *(Arrendirungs-Kundmachungen)* intendentura ma podać obok przepisanej potrzeby owsa, siana, słomy i sieczki, także i przeciętne liczby potrzeby rocznej według stacyj i ilości każdego artykułu. W ogłoszeniach tych należy dalej podać przepisane termina dostawy odnośnie do wszystkich artykułów z osobna, a zarazem określić o ile są dopuszczalne oferty zbiorowe, w których dostawa jednego artykułu zawisłą jest od jednoczesnej dostawy jakiego drugiego lub kilku innych artykułów dla kilku stacyi. Termina dostawy paszy dla koni mogą być tam, gdzie na to pozwalają stosunki miejscowe i interes załogi bez zwiększenia kosztów dla rządu, przedłużone do 10 ewentualnie 15 dni. Dalej będą udzielane ułatwienia co do dostarczania wykazu przepisów i warunków (*Bedingniss-Usancen-hefte*) władzom politycznym i stowarzyszeniom gospodarskim, a także na próbę dozwolonem będzie wybieranie sądów rozjemczych do sądzenia sporów wynikłych z interesów zawartych według zwyczajów kupieckich. Sądy te złożone z 4 członków mają być wybierane osobno dla każdej sprawy, po połowie ze strony intendentury wojskowej po połowie zaś ze strony dostawcy.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy*). Kraków, dn. 25 września.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·40	8·10
Żyto	5·50	6·35
Jęczmień	6·—	7·—
Owies	—·—	5·80
Groch	—·—	9·—
Tatarka	—·—	7·50
Proso	—·—	6·50
Fasola	6·—	9·—
Jagły	10·—	13·—
Ziemniaki (hektolitr)	1·80	2·—
Siano	—·—	3·—
Słoma	—·—	2·40
Jaja (za kopę)	1·20	1·30
Masło (za garniec)	3·—	3·50
Spirytus na 95 stopni Tralesa hekt.	—·—	78·—
Okowita „ 80 „ „	—·—	76·—
Koniczyna	—·—	3·—

Wiedeński targ bydła rogatego. Wiedeń, dn. 24 września. Na targowicę przypędzono ogółem 5378 sztuk, w tem z Galicyi i Bukowiny 1213 sztuk, z Węgier 2812 i z prowincyj niemieckich 1353 sztuk.

Płacono za galicyjskie woły opasowe po 56—60 złr., wyborowe do 62 złr., za węgierskie po 50—60 złr., wyjątkowo 62 złr., za niemieckie po 56—61 złr., wyborowe do 64 złr. za cetnar metryczny bez podatku konsumcyjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 26 września.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	742,4 mm	746,2 mm	748,7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+13°,4	+9°,0	+13°,1
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NW 2	N 2	ENE 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	87%	81%	47%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10	5

Uwagi: Barometr poszedł znacznie w górę przy słabych i zmiennych wiatrach. Dalszy stan nieba będzie przeważnie pogodny i chłodno.

Telegramy „Nowej Reformy".

Wiedeń, 26 września. Dowiaduję się, że za konsorcyum składającem się z pp. Byka, hr. Łosia i Rosenthala, które otrzymało koncesyę, celem przeprowadzenia wstępnych robót do budowy kolei wicynalnej od toru kolei Karola Ludwika w Podborcach do Winnik, stoi kolej Karola Ludwika, która tym sposobem chce objąć dowóz tytoniu do fabryki i wywóz przerobionego materyału z fabryki w Winnikach. W tym kierunku napotyka jednak kolej Karola Ludwika na silną konkurencyę ze strony kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, która zamierza wybudować tramway parowy ze Lwowa do Winnik.

Wiedeń, 26 września. Słychać, że arcyksiążę następca tronu ma być bardzo zadowolonym z polowania w Perehińsku i że w listopadzie uda się tamże powtórnie na polowanie na dziki. Specyalne źródło, z którego czerpię powyższą wiadomość, twierdzi, że w tem listopadowem polowaniu, prawdopodobnie i cesarz udział weźmie.

Wiedeń, 26 września. Burmistrz tutejszy ma się udać do ministra skarbu celem zażądania wyjaśnienia co do półurzędowego doniesienia, zamieszczonego w *Pol. Corresp.* a dotyczącego zniesienia wału wiedeńskiego. Doniesienie to spowodowało wielkie wzburzenie nietylko w Radzie gminnej, ale wśród całej ludności wiedeńskiej.

Wiedeń, 26 września. Jak mówią, rząd austryacki czyni trudności w sprawie wykupienia na rzecz państwa kolei węgiersko-galicyjskiej (Przemyśl-Łupków).

Wiedeń, 26 września. Król grecki odwidził wczoraj hr. Kalnoky'ego, u którego zabawił godzinę.

Wiedeń 26 września. Pogłoska, jakoby król grecki Jerzy miał zamiar abdykowania na rzecz syna, następcy tronu i jakby rzecz ta miała być już zupełnie ułożoną w Berlinie podczas ostatniej bytności króla w stolicy niemieckiej, jest — jak nas zapewniają na miejscu kompetentnem — prostym wymysłem niezasługującym nawet na uwagę.

Praga, 26 września. *Hlas Naroda* twierdzi, że rozmowa z dr. Riegerem, ogłoszona w *Matin* jest zupełnie zmyśloną.

Komisya budżetowa sejmu czeskiego przedłożyła rezolucyę, wzywającą Wydział krajowy, aby na najbliższej sesyi wniósł projekt do ustawy o zakładaniu i urządzeniu szkół ludowych dla mniejszości narodowych.

Berlin, 26 września. Nieoczekiwany przyjazd Bismarka do Berlina zwrócił powszechną uwagę. Podobno Bismark przybył w celu porozumienia się z cesarzem przed odjazdem tegoż za granicę. Mówią także, że ten nagły przyjazd Bismarka ma pewien związek z ogłoszeniem wyciągu z dziennika Fryderyka III.

Berlin, 26 września. Książę kanclerz i hr. Herbert Bismark mieli wczoraj długie konferencye z cesarzem Wilhelmem przed jego odjazdem do Detmold. Z Detmoldu cesarz uda się do Stuttgardu, a następnie do Monachium. Bismark wczoraj popołudniu odjechał napowrót do Friedrichsruhe.

Berlin, 26 września. O ogłoszenie pamiętników cesarza Fryderyka postarała się — jak mówią — wdowa po Normanie, który był prywatnym sekretarzem cesarza Fryderyka.

Detmold, 26 września. Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj o godz. 8 wieczór.

Paryż, 26 września. Komisya budżetowa mimo sprzeciwiania się ministra Freycineta, trwa przy postanowieniu wykreślenia pięciu milionów w budżecie marynarki.

Prezydent Carnot wraca do Paryża 30 b. m., a 6 października uda się w podróż do Lugdunu, do Annecy (w Sabaudyi) i do Dijon.

Rzym, 26 września. *Riforma* zaprzecza wiadomości podanej przez inne pisma o chorobie wątroby i serca u króla Humberta. Według *Riformy* stan zdrowia króla włoskiego jest jak najlepszy.

Londyn, 26 września. Z *Simli* donoszą: Pułkownik Graham pobił Tybetańczyków w wąwozie Jelapa. Tybetańczycy zostawili na polu walki 400 poległych i rannych. Pułkownik Bromhead stracił prawą rękę. Graham udał się w kierunku doliny Chumbi.

Konstantynopol, 26 września. Poseł grecki Konduriotis wręczył Porcie notę rządu greckiego, zawierającą ostre przedstawienia z powodu postępowania władzy tureckiej na wyspach Rodus i Chio — oraz żądania, aby łodzie zabrane zostały zwrócone, a właściciele ich wynagrodzeni. Nota kończy się zapewnieniem, iż Grecya pragnie utrzymać z Turcyą stosunki przyjacielskie.

Nowy-York, 26 września. W Jacksonville było przedwczoraj 123 nowych wypadków żółtej febry. Pojawienie się tej febry w Florydzie wschodniej skonstatowano urzędownie. (Jacksonville w północnej części półwyspu i stanu Floryda).

Wiedeń, 26 września. (Sprawozdanie giełdowe, godzina 1). Węgierska renta złota 100·55, węgierska papierowa 90·50; akcye kolei Karola Ludwika 209 —; ruble 130.

Pszenica na jesień 7·89.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 26 września 1888	kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	45
Zjednoczony dług w srebrze	82	20
Austryacka renta złota	110	50
5% austryacka renta (marcowa)	97	40
Akcye banku austro-węgierskiego	874	—
Akcye kredytowe	313	30
Londyn	121	25
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	58
Dukaty austryackie	5	75
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	27½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Smarzewski.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE

Środkiem ludowym. Wódka francuska Molla zapewnia chorych przy bólach reumatycznych i podagrze, przy ranach i wrzodach pewną tanią pomoc. Cena flaszki wraz z opisem użycia 90 ct.

Codziennie rozsyła za pobraniem pocztowem A. MOLL, aptekarz i c. k. dostawca nadworny. Wiedeń, Tuchlauben Nr. 9. Uprasza się w składach materyałów w aptekach i handlach na prowincyi, **żądać wyraźnie preparatów Molla z marką ochronną i podpisem**. Główne składy w Galicyi znajdują się u firm podanych w części inseratowej dzisiejszego numeru n ostatniej stronnicy. (1134)

NADESŁANE.

Dla głuchych. Osoba, uleczona pojedyńczym środkiem z 23-letniej głuchoty i szumu w uszach, przesyła chętnie każdemu bezpłatnie opis tejże kuracyi w języku niemieckim. Adres: Institut für Taube, Wien, IX. Kohlingasse Nr. 4. (1374 39-104)

NADESŁANE.

Dr. Juliusz Bandrowski
lekarz-dentysta
ukończywszy w Berlinie specyalne studya zamieszkał w Krakowie **w Rynku głównym Nr. 7, tuż obok Szarej kamienicy.**
Ordynuje codziennie od godz. 10 do 1 przedpołudniem i od 3 do 6 popołudniu.
Wszystkie operacye na żądanie bezboleśnie. (1539 5-?)

NADESŁANE

Zwracamy uwagę na ogłoszenie o „**Kuryerze krakowskim**". (1626)

Kraków, dnia 26/9. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	129 —	130 50
Marki niemieckie za 100 mar.	59 20	59 70
20-to frankówka złota	9 60	9 70
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	103 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	92 —	93 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92 25	93 50
5% Obligi komunalne I Emis.	99 20	100 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 25	95 25
4% „ „ „ „ II Em.	91 60	93 —
4½% „ „ „ „	94 60	96 —
5% „ „ „ „	101 —	101 75
5% „ „ „ „ z prem. 10%	102 —	103 50
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 30	100 50
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 —	96 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	82 —	84 —

Lwów, dnia 25/9. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	279 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102 —
4½% „ „ „ „ „ 100	94 —	95 —
4% „ „ „ okr. 56 „ 100	89 40	91 —
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 50	93 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 60	99 70
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 25	104 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90 50	91 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	99 50	101

Warszawa, dnia 25/9. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	94 50
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	83 75
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	98 50	—
5% „ „ „ II „ „ 100	— —	94 70
5% „ „ „ III „ „ 100	— —	94 —
5% „ „ „ IV „ „ 100	— —	93 90

Wiedeń, dnia 25/9.
Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81 80	82 —
5% „ „ srebrna „ „ 100	82 45	82 65
4% „ „ złota „ „ 100	110 75	110 95
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97 80	97 75
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	133 25	133 75
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	139 75	140 50
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	141 75	143 25
„ „ 1864 bez % całe „ 100	170 50	170 75
„ „ 1864 bez % pół „ 100	170 50	170 75

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101 10	101 40
5% „ papierowa „ „ 100	91 —	91 20
5% Obl. w. Ostb. z 1876 wzł. ab 10% esc. 100	112 50	113 —
Pożyczka prem węg. po 100 złr. „ „ 100	131 10	131 25
„ „ „ 50 „ „ 100	130 60	131 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124 60	125 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	104 50	105 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „	103 —	104 80
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „	104 50	105 10
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „	104 50	105 20

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	119 75	120 25
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 —	106 70
4% Serbska pot. pr. po 100 fran. „ „ 1	25 —	35 50
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	24 40	24 80

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	93 —	94 —
5% „ obl. komun. „ „ 100	100 —	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	102 50	103 —
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	99 65	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 —	100 60
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 —	103 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	91 50	— —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	94 90	95 30
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 50	102 —
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 35	101 60
4% „ „ „ „ 100	100 —	100 40
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 50	106 —

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	99 80	100 30
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101 50	100 60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99 50	100
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 20	101 80
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	80 60	81 30
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	88 —	88 50
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	— —	123 —
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99 —	99 80
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	145 —	146 —
5% Przem.-Łup. I. Em na 200 złr. za 100	98 40	98 90
5% Nordosty 300 „ „ 100	98 —	98 60

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika za 5 złr. w. a.	8 70	8 90
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	183 25	183 75
Klary „ 40 „ m. k.	61 50	62 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	119 50	120 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	24 50	25 —
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	60 —	61 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 60	17 90
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 90	12 20
Rudolfa „ 10 „ w. a.	21 —	22 —
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	36 50	35 5
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	147 —	148 —
4% „ „ 50 „ w. a.	77 —	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	116 25	116 50
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	100 50	101 —
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	314 30	314 70
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	307 —	307 50
30·—	Laenderbank „ 200 „	227 25	227 50
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	875 —	877 —
12·—	Unionbank „ 100 „	217 75	219 —
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	— —	—

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	182 50	183 —
117·—	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2470	2473 —
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	210 —	211 50
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	[illegible] 50	232 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	142 —	142 50
9·50	Rudolfa „ 200 „	191 75	192 25
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	179 50	180 —
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	248 25	248 50
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	106 20	106 60
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	408 —	410 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 76	5 78
20-to Frankówki „	9 58	9 60
20-to Markówki „	11 85	11 87
Pół-Imperyaly ros. pełne ważne „	9 90	9 92
Funty szterlingi „	12 10	12 15
Banknoty włoskie „	47 60	47 65
Ruble papierowe za 100 sztuk	128 75	129 25

JAKÓB HOCHSTIM, Kantor wymiany w Krakowie, Rynek gł. linia A—B, kupuje i sprzedaje krajowe i zagraniczne papiery, akcye, listy zastawne, losy, monety po najprzystępniejszych cenach. Wymienia wylos. papiery, kupony. Dostarcza nowe arkusze kuponowe. Zlecenia uskutecznia odwrotną pocztą

„Kuryer krakowski"

wychodzić będzie od października **w każdą niedzielę rano** (prenumeratorzy zamiejscowi otrzymywać będą w poniedziałki) w objętości 1½ do 2 wielkich arkuszy druku, zamieszczając prócz artykułów wstępnych, działów: literackiego, ekonomicznego, kroniki miejscowej, krajowej i zagranicznej, doborowego fejletonu i t. p., **najnowsze wiadomości polityczne i obfity dział telegramów.** „Kuryer" stanie się zatem uzupełnieniem tych wszystkich pism, które jak „Czas", „Nowa Reforma", „Przegląd", „Gazeta Narodowa", „Gazeta lwowska" i t. d., nie wychodzą w dnie niedzielne.

Prenumerata roczna „Kuryera" wynosi w Krakowie 5 złr., z przesyłką 5 złr. 60 ct., półroczna 2 złr. 50 ct., z przesyłką 2 złr 80 ct., kwartalna 1 złr. 25 c. z przesyłką 1 złr. 40 c., miesięczna 0 ct., z przesyłką 55 ct.

Adres redakcyi i administracyi „Kuryera": **Kraków, ul. Szewska, 10.**

Zwracamy uwagę Panów kupców i Przemysłowców, iż pierwsze numera „Kuryera" wyjdą **w znacznej ilości egzemplarzy,** co daje sposobność do korzystnego umieszczenia ogłoszeń. 1626 1 3

Sezon jesienny.

Pracownia kapeluszy słomkowych i filcowych damskich i dziecinnych

oraz

MAGAZYN MÓD MARYI POPOWICZ-ENGLISCH

w Krakowie Plac Maryacki, L. 3,

poleca wielki wybór

kapeluszy jesiennych.

Przyjmuje się kapelusze do przerabiania, farbowania i prania, oraz fryzowanie piór. 1625 1 10

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą za zaliczką.

Ceny umiarkowane.

Sezon jesienny.

Folwark

w pięknem położeniu, obejmujący sto kilka morgów ziemi, z budynkami murowanemi, domem mieszkalnym, jednopiętrowym, o 4 pokojach na górze i kuchni, z ogrodem kilkumorgowym, owocowym i warzywnym, o 2 mile od stacyi kolejowej, a ½ mili od poczty, jest z inwentarzem żywym i martwym, kompletnym ekwipażem parokonnym, oraz tegoroczną kresecencyą, lub bez tychże, **zaraz do sprzedania.**

Szczegółów udzieli Wny **Werchracki**, **skład obuwia, ul. Szajnochy we Lwowie.** 1629 1 5

Wystawa fotoplastyczna

ulica Grodzka, 47, I piętro,

dnia 25 i 26 września

Wersal i Trianon

dnia 27 i 28 września

Rosya

dnia 29 i 30 września na wielustronne życzenie **jeszcze raz** 1576 9 10

Wspaniałe zamki króla Ludwika II.

Zamknięcie cyklu seryj nastąpi dnia 30 września wieczór.

Wystawa otwarta od godz. 4—9 wieczór.

Wstęp 20 cent., dzieci 10 cent.

Ostatnie 10 dni wysprzedaży

(do dnia 1 października b. r.)

w pierwszym krakowskim

Składzie Płócien Krajowych M. KULCZYKOWSKIEJ

w Krakowie

hotel Saski, ul. Sławkowska,

a mianowicie:

Płótna, Ręczników, Chustek do nosa, Bielizny stołowej. Bielizny damskiej i dziecinnej. 1598 6 9

Wystawa wyrobów

zjednoczonych STOLARZY KRAKOWSKICH

przy ulicy Wiślnej, Nr. 3,

(dom Wgo Dra Rettingera)

sprzedaje

gotowe meble do pokoi

sypialnych, jadalnych, salonów, budoarów,

oraz przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty

stolarskie

jakoto: roboty meblowe, fabryczne, kościelne, urządzenia sklepowe, dostarczanie i układanie posadzek, oraz na 1410 6 6

roboty tapicerskie

wszelkiego rodzaju, tj. prześcielanie starych mebli, materacy i tapetowanie pokoi

po cenach nader przystępnych,

z poręczeniem za robotę na rok jeden.

Potrzebna jest

OSOBA

ktoraby się mogła zająć za średniem wynagrodzeniem **wychowaniem i wykształceniem w polskim języku dwóch panienek** i zarazem zaopiekować się **małem dziecięciem.**

Zgłoszenia do właściciela dóbr **Sidzina** poczta Skawina. 1617 2 3

Sprzedaż, zamiana i wynajem

FORTEPIANÓW

tymczasowo 1619 2 3

ulica Gołębia, L. 4.

Tamże do sprzedania używane fortepiany dawnej konstrukcyi po 60 i 75 złr.

Gdy zwołane na dzień 16 września b. r. nadzwyczajne walne zebranie dla braku kompletu do skutku nie przyszło — przeto odbędzie się **w dniu 3 października b. r. o godz. 11 przed południem w lokalu kasyna,** w myśl §. 46 statutu,

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Tow. Zaliczkowego w Radłowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką

na które się wszystkich P. T. Członków zaprasza.

Porządek dzienny:

Rozwiązanie Towarzystwa.

Radłów, dnia 25 września 1888 r.

1627 i **Dyrekcya.**

!Cesarska Tinktura złota i srebra!



do natychmiastowego złocenia, posrebrzania i naprawiania wszelkich możliwych przedmiotów, jak ramy, drzewo, metal, szkło, porcelana, wosk, skóry, figury gipsowe, towary koszykarskie, aksamit, plusz, jedwab itp. dla celów sztuki i dekoracyi.

Nadaje się szczególnie do zupełnego odnawiania wszystkich aparatów kościelnych. Użycie dla każdego bardzo pojedyncze, przez pociągnięcie dozanym penzlem na zimno. 1588 3 25

Co do lustru, czystości, trwałości i taniości nie przewyższone. Cena flaszki wraz z penzlem i sposobem użycia 1 złr., 6 fl. 5 złr, 12 fl. 9 złr. Przesyłka za nadesłaniem pieniędzy albo za zaliczką. Zlecenia adresować do: **Vertretung Chemischer Produkte, Brünn, Ferdinandsgasse, 8.**

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEZENIE!

Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.** Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewiów brzusznych** kurczach żołądka, z flegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak chronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii)

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 1133 38 0

Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłk u A MOLL, c. k dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Upraszа się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymuja w KRAKOWIE W. Redyk, apt., J. Siedlecki, apt., F. Sobierajski, apt., K. Wiszniewski, apt., St. Feintuch, M. Jawornicki; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak W. Landesberg, apt., w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOŁOMYI E. Stenzel, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt. i Kosterkiewicz wdowa; w NOWYM TARGU C. Laur; w OŚWIĘCIMIU J. Löwenberg; w PRZEMYŚLU F. Nahlik, apt. i Mańkowski, apt.; w PODGÓRZU J. Skakalski, apt.; w RZESZOWIE W. Schaitter i Sp., J. Karpiński, apt.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE A. Beill, apt.; w STRYJU W. Komorowski, apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Sp., Fr. Leszczyński, H. Wierzycki, Stanisław Pawłowski, apt., Tadeusz Scharff; w WADOWICACH K. Fiderkiewicz.

WINO PEPSYNOWE z DIASTAZĄ

wyrobu

aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Wino to łączy w sobie ferment żołądkowy i ślinowy, zatem najlepszy i najskuteczniejszy środek dla trawienia pokarmów animalnych i wegetabilnych, Działa niezawodnie przeciw niestrawności, w braku apetytu, przy trudnem trawieniu i we wszystkich chorobach żołądkowych. W cierpieniach pochodzących z niedostatecznego wydzielania soku żołądkowego i śliny, jakoteż w takich, które wydzielanie tychże soków powstrzymują, wino to wywiera zbawienne skutki.

Główny skład w aptece pod „złotym słoniem"

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Cena butelki 1 złr. 50 c., podwójnej 2 złr. 50 c.

Skład **dla Krakowa** w aptekach pp. E. Stockmara, Grodzka, i L. Rosnera, Rynek.

Broszurki o winach leczniczych, oraz wykaz świadectw o skuteczności tychże wysyła na żądanie bezpłatnie apteka Henryka Blumenfelda we Lwowie. 104 24 0

CHOROBY ŻOŁĄDKA

WINO Z PEPSYNĄ BOUDAULT

Bardzo przyjemnego smaku używane jest od lat 25 z bardzo pomyślnym skutkiem w *trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka, i w ogóle w rozstrojeniach funkcyi trawienia.*

Pepsyna « BOUDAULT » potwierdzona przez Akademią medyczną paryską, nagrodzoną została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — w Paryżu 1878 r. — w Melbourne 1880 r.

W PARYŻU: **Hottot-Boudault**, 7, AVENUE VICTORIA. 112 56 0

FABRYKA WÓDEK ZDROWOTNYCH

Jaśnie Oświeconego

księcia Maurycego Montlearta Saxe Courlande i Spółki w Izdebniku

poleca swoje wyroby, jako to:

wódek słodkich Jarzębinki i Koniferynki i wódki niesłodzonej Jarzębiaku (Cognac aux Sorbes).

Wyroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 roku w Krakowie srebrnym medalem rządowym i medalem Komitetu wystawy.

Badanie chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wny Pan Dr. Medycyny Aleksander Stopczański, profesor chemii lekarskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. — Na podstawie tego badania uznane zostały **wyroby fabryki Izdebnickiej:** Jarzębinka, Koniferynka i Jarzębiak, jako prawdziwie **dobre fabrykaty** tak pod względem swych właściwości, jakoteż pod względem sposobu przyrządzania.

Poczuwamy się do obowiązku przestrzedz Szan. Publiczność, że pojawiają się w handlu wyroby, szczególnie pod nazwą „Jarzębinka", które zawierają przymieszkę wątpliwej wartości. Etykiety na butelkach wódek Izdebnickich są zaopatrzone herbem Jego Wysokości księcia Montlearta, zaś kapsle na korkach ochronną marką fabryczną.

Wyrobów naszych dostać można **w Krakowie** w sklepach pp. **Feintucha, Hawełki, Jawornickiego, Janigi, Mikuszewskiego & Zygadłowicza i Wentzla,** w restauracyi p. **Bogusiewicza i p. Pajączkowskiego** w resursie, i w cukierniach pp. **Redolfiego i Roszkowskiego.**

Zarząd fabryki wódek zdrowotnych ks. Montlearta w Izdebniku.

DRUK

„ANANASA"

najpopularniejszego kalendarza humorystycznego illustrowanego,

rozpoczął się dnia 10 września. „Ananas" wyjdzie 15 października w ilości **10.000 egzemplarzy.**

Inseraty przyjmuje

księgarnia K. Bartoszewicza

w Krakowie, ulica Szewska, L. 10.

Cena inseratu na całej stronie 20 złr., na pół strony 12 złr., na ćwierć strony 7 złr. na ⅛ strony 4 złr.

Ostatni termin przyjmowania inseratów dnia 4 października. 1613 3 4

Modele paryskie.

MAGAZYN MÓD ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowie Sukiennice, L. 19,

poleca wielki wybór

kapeluszy damskich

piór strusich i fantazyjnych,

oraz

kwiaty paryskie.

Przyjmuje zamówienia na **suknie damskie,** wykonując takowe spiesznie, z gustem i elegancyą, po cenach umiarkowanych. 1531 8 16

Gorsety paryskie

Kilka uzdolnionych panien w krawiecczyźnie damskiej znajdzie stałe zajęcie.

Modele paryskie.

Magazyn Henryka Schwarza

w Krakowie ulica Grodzka, L. 13,

poleca

SKŁAD KOMISOWY

płótna, stołowej bielizny, ręczników, chustek i t. p. ze słynnych fabryk Langerowskich

po cenach fabrycznych.

Barchany angielskie.

Szyrtyngi białe na bieliznę i pościel, mianowicie wypróbowany gatunek „Excellent", metr 38 cent., sztuka 38 do 39 metrów 14 złr. 1141 4 0

Zakład gimnastyczny.

Wróciwszy z Krynicy, rozpocząłem z dniem 15 września b r. udzielać lekcyj gimnastyki salonowej i ortopedyi we własnym zakładzie **pod Nr, 15, przy ulicy Stolarskiej, na I piętrze.** 1584 5 6

Również udzielam lekcyj po domach.

Aleksander Weiss,

nauczyciel gimnastyki.

Powróciwszy z sezonu letniego z Krynicy jak przedtem tak i nadal prowadzę

Pracownię sukien damskich

obecnie w Rynku, pod L 5, II piętro, a od 8 października przy **ulicy Szpitalnej, L. 13, II piętro,** obok Kasy Oszczędności i polecam się łaskawym względom Szanownych Pań.

1587 3 4 *J. Drebszakowa.*

Opuściło prasę dziełko

Czesława Czyńskiego 1525 9 10

Sztuka przypodobania się mężowi.

Cena 30 centów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny: Gebethner i Sp. w Krakowie.

MAGAZYN I. SOBOLEWSKIEGO

w Krakowie

poleca na każdą porę w wielkim wyborze

Gotowe Okrycia.

Illustrowane katalogi wysyła na żądanie opłatnie. 1426 8 8

Ceny umiarkowane konkurencyjne.

Trzy pokoje

nyża, przedpokój i kuchnia na III piętrze (stanowiące całe piętro),

Pokój i kuchnia na III piętrze w oficynie, przy **ulicy Floryańskiej, Nr. 4, każdego czasu do wynajęcia.** 1618 2 3

Wiadomość u właściciela tamże.

W. Stachowicz

Krawiec cywilny i wojskowy

Kraków ul. św. Anny, L. 5,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Ceny umiarkowane.

1557 11 30

Dla P. T. Przemysłowców i Kupców.

L. Ringler, Wiedeń,

I., Liebiggasse, 4, 596 23 37

hurtowny handel farb ziemnych i olejnych, lakierów, pokostów i przetworów chemicznych. Export i import gąbek wszelkich gatunków, import i fabryka korków. — Cenniki na żądanie opłatnie. Korespondencya polska.

Masy i lakiery do zapuszczania podłogi.

HOTEL LONDYŃSKI

w Krakowie, na Stradomiu,

stacya tramwaju, w śródmieściu, w pobliżu części handlowej położony, został w drodze kupna przez podpisanego nabyty, zupełnie odnowiony i gustownie urządzony. Poleca się zatem Szanownym Podróżującym z zapewnieniem najlepszej i najtańszej obsługi.

W hotelu są także stajnie.

Salomon Wasserberger,

handlarz win.

Tamże są **mieszkania kawalerskie** z urządzeniem i obsługą od 1 października po cenach umiarkowanych do wynajęcia. 1497 10 36

Najtańsze źródło zakupna na zimową porę i Boże Narodzenie!

J. & S. KESSLER w Bernie

Ferdinandsgasse, Nr. 7—N, przesyła za zaliczką: 1552 3 12

Towar	Cena
10 mtr. **Pakłaku zimowego** na suknie damskie, podwojna szerokość	złr. 5.50
10 mtr **Valerie flaneli** na damskie suknie, najnowsze wzory	złr. 4.—
10 mtr. **Kałmuku,** ciężki gatunek, najnowsze wzory	złr 2.70
10 mtr. **Barchanu,** ciężki gatunek, najnowsze wzory	złr. 3.—
10 mtr. **Materyi na szlafroki,** w kratki, najnowsze wzory	złr. 2.50
29 łokci **Barchanu prośnickiego,** niebieski i brązowy 5 złr., biały i czerwony	złr. 6.—
3.10 mtr. **Materyj na garnitur męski zimowy** Ia złr 5.50, IIa	złr. 3.75
2 10 mtr **Na Paletot zimowy,** modne, Ia złr. 10, IIa	złr. 6.—
2 10 mr. **Na Zarzutki,** modne,	złr. 6.
6 sztuk **Czapek pluszowych** dla mężczyzn i chłopców	złr. 1.50
1 **Kołdra zimowa, zapałowa**	złr. 3.—
1 **Koc na konie,** 190 cm. dł., 130 cm. szer., Ia żółty złr. 2.50, bury	złr. 1.50
1 **Chustka Angora** na zimę $^{10}/_4$, Ia złr. 6, IIa	złr. 2.80
1 **Jupka damska wełniana** (Jersey), we wszyst. kolorach modnych, Ia złr. 3, IIa	złr. 1.50
3 **Jupki filcowe** (Filzröcke), bufiaste, czerwone, siwe i brązowe	złr 3.—
6 par **Pończoch zimowych,** robionych, w wszystkich kolorach, w paski	złr. 1.50
1 **Prześcieradło** 2 metry długie, bez szwu	złr. 1.50
10 mtr. **Chodnika,** ciężki gatunek	złr. 3.50
1 **Koszula męska,** biała lub kolorowa, Ia złr. 1.80, IIa	złr. 1.20
3 **Koszule dla robotników,** z ciężkiego Oxfordu	złr 2.—
3 pary **Kolesonów** z barchanu, płótna, Ia złr. 2.50, IIa	złr. 1.80
6 par **Skarpetek zimowych,** robionych, we wszystkich kolorach	złr. 1.10
6 **Koszul damskich** z mocnego płótna i Chifonu, Ia złr 5, IIa	złr. 3.25
3 **Kaftaniki nocne** z Chifonu, haftowane, Ia złr. 4, IIa	złr. 1.80
1 **Firanka jutowa,** turecki deseń Ia złr. 3.50, IIa	złr. 2.30
1 **Nakrycie** na stół i na 2 łóżka, rypsowe, złr. 4.50, jutowe	złr. 3.50
29 łokci **Płótna domowego,** ciężki gatunek $^5/_4$ złr. 5.50, $^4/_4$	złr. 4.20
29 łokci **Oxfordu,** najnowsze desenie	złr. 4.50
29 łokci **Kanafasu,** najnowsze desenie, najlepszy gatunek	złr. 6.—
3 **Obrusy,** we wszystkich kolorach, $^8/_4$ złr 2, $^6/_4$	złr 1.—

Wzory darmo i opłatnie.

Przypadkowy a złoty interes.

Pod nader korzystnemi warunkami, a z powodu choroby właściciela, **jest zaraz Fabryka wyrobów ceramicznych** z całem urządzeniem i gotowym towarem zapasowym, razem nawet z majątkiem **do sprzedania, do przyjęcia spólnika lub dzierżawy.** 1509 9 10

Do fabryki dodaje się około 7 morgów roli i mieszkanie w miasteczku. W razie bezzwłocznego przyjścia interesu do pożądanego skutku pp. pośrednikom 3% od sumy ugodowej.

Adres: **Fabryka wyrobów glinianych w Babicach nad Sanem.**

Winogrona kuracyjne Vöslauskie

w eleganckich 5-kilo koszykach, opłatnie po **2 złr. 50 centów.**

Vöslauskie wino czerwone

w eleganc. 5-kilo baryłkach, opłatnie **3 złr.** za nadesłaniem kwoty wysyła

1570 11 20 **Georg Lehner, Vöslau.**

EKSTRAKT SŁODOWY

wyrobu

J. Trąbczyńskiego w Winiarach pod Kaliszem

jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach piersiowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, na wystawach **Przemysłowo-Rolniczej Warszawskiej i Krajowej Krakowskiej zaszczycony medalami,** oraz na **Wystawie Higienicznej w Warszawie listem pochwalnym.** 919 68 0

Cena 60 centów.

Dostać można we wszystkich aptekach.

Rutynowany

kandydat notaryalny

poszukuje miejsca. 1607 3 5

Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

Gründlichen deutschen Unterricht

bei schöner Aussprache ertheilt **L. Scholz**

1485 Zwierzyniecka, 10, im Hofe. 10 0

Uczeń

z ukończoną IV klasą gimnazyalną, znajdzie umieszczenie **w aptece w Radomyślu** przy Dębicy. 1609 3 3

Fortepian

krótki, orzechowy, o siedmiu oktawach, mało ograny, jest **tanio do sprzedania.** Ul. Floryańska, 15, I piętro. 1612 3 3

NOWOŚĆ.

C. k. wyłącznie uprzyw.

TRUMNY STALOWE

które z powodu doskonałości materyału i konstrukcyi, przewyższają wszystkie inne i wytrzymują największe ciśnienie ziemi, jak to próby wykazały, bez najmniejszego uszkodzenia — przeto nadają się zupełnie do wszelkiego rodzaju grobów. 1190 10

Skład wyłącznie na Galicyę utrzymuje J. K. Pękalski, właściciel zakładu pogrzeb. „CONCORDIA", w Krakowie, ul. Zwierzyniecka, 32.

Oprócz trumien stalowych, jest wielki wybór metalowych, dębowych i miękkich. Wieńce, wstęgi, karawany, powozy, oraz wszystkie **przybory pogrzebowe — po najtańszych cenach.**

J. K. Pękalski.

Wioski

mającej od 100 do 200 morgów gruntu ornego, z odpowiedniemi budynkami, z ciążącym na niej długiem bankowym, poszukuje się **do nabycia** 1551 3 3

Oferty: **N. N.** poste rest. **Pilzno.**

Dla jamy ust i gardła najskuteczniej działa przyjemna w smaku i zapachu **woda do ust salicylowa,** uznana jako najlepszy środek antiseptyczny, wyłącznie w aptece Blumenfelda we Lwowie. Cena 50 ct.

CENNIK TOWARÓW

MAGAZYNU JÓZEFA RUDNICKIEGO

w Krakowie, Rynek, Hotel Drezdeński.

Koszule szyrtingowe w najlepszym gatunku Tuzin 20 złr., 24 złr. i 30 złr.
Koszule szyrtingowe z kołnierzykiem i mankietami Tuzin 30 złr., 36 złr. i 42 złr.
Koszule szyrtingowe z webowemi przodami 42, 48 i 56 złr. Płócienne 60, 66 i 72 złr.
Kalesony płócienne Tuzin 18, 20 i 24 złr. Dymkowe, tuzin 24 złr. i 30 złr.
Mankietów poczwórnych tuzin 4 złr. 25 cnt. i 4 złr. 50 cent. Płóciennych 5 i 6 złr.
Kołnierzyków poczwórnych tuzin 2 złr. 50 ct. 2 zł. 80 ct. i 3 zł. Płóciennych zł 5.50
Skarpetek bawełnianych tuzin 4 złr., 5 złr. i 6 złr. Niciаnych tuzin 8, 10 i 12 złr.
Skarpetek jedwabnych tuzin 24 złr, 30 złr., 36 złr. i 48 złr.
Chustek płóciennych tuzin 3, 4, 5, 6, 8, 10 do 20 złr. Batystowych tuzin 8 do 30 złr.
Kalosze rosyjskie męzkie para 3 do 8 złr. Damskie złr. 2·30, 3·50 i złr 5·50.
Parasole jedwabne od 4 do 25 złr. Wełniane od złr. 1·50 ct., 2 złr. do 4 złr. 50 ct.
Płaszcze gumowe angielskie 12, 20 do 50 złr.
Szelki para od 40 centów do 4 złr.
Spinki do mankietów od 15 cent do 6 złr.
Kaftaniki trykotowe od 60 cent do 4 złr.
Kaftaniki jedwabne 5, 6, 8 do 12 złr.
Koszulki jedwabne 12 złr., 15 złr i 16 złr.
Kapelusze męzkie od 1 złr. 25 ct. do 8 złr.
Pledy od 6 złr. de 48 złr.
Krawatki męzkie od 20 centów do 4 złr.
Necessery do podróży od 2 złr. do 12 złr.
Torby z przyborami od 15 złr. do 150 złr.
Kuferki ręczne od 3 złr. do 40 złr.
Kuferki drewniane od 10 złr. do 40 złr.
Szczotki do sukien od 60 centów do 3 złr.
Szczotki do włosów od 40 cent. do 5 złr.
Szczotki do zębów i paznogci od 10 c. do 2 złr.
Prześcieradła skórzane od 14 do 60 złr.
Kaftaniki i Spodnie skórzane 8 złr., 12 złr. 16 złr., 25 złr i 40 złr.
Poduszki safianowe od 1 złr. do 8 złr.
Portmonety od 40 centów do 6 złr.
Pularesy od 60 centów do 10 złr.
Etui na cygara, papierosy itp. od 50 c. do 18 zł.
Płótna na rzeczy od 2 złr. do 14 złr.
Worki na bieliznę i futra 8, 10 i 15 złr.
Maszynki do prasowania spodni 9 złr.
Kamasze sukienne od 2 do 6 złr, **do polowania** lub **do konnej jazdy** od 2.50 do 10 zł.
Pantofelki ranne męzkie i damskie od 1 złr. 40 cent. do 4 złr., **do kąpieli korkowe,** para 2 złr, 2 złr. 50 cent. i 3 złr.
Gąbki do mycia od 30 centów do 6 złr.
Szlafroki męzkie od 20 złr. do 35 złr.
Talia kart do preferansa od 40 ct. do złr. 1·50.
Talia kart whista 60 ct., 75 ct. i 1 złr.
Talia kart do taroka 90 c., 1 zł. i 1 zł. 50 c.
Kasetki z muzyką o 6 utworach 30 do 55 złr.
Kasetki z muzyką o 8 utworach 55 do 80 złr.

Skład arystonów, herofonów i nut do tychże.

„MANOPAN" najnowszy instrument muzyczny do nauk tańców bardzo odpowiedni, z 12 nutami, 28 złr.

RĘKAWICZKI

glace zwyczajne, para 1 złr. i 1 złr. 20 ct. męzkie o dwóch guzikach 1, do 1 złr 30 c. stębnowane z haczkiem 1·40, 1·80 i 2 złr.
angielskie z 2 guzikami złr. 2, 2·50 i 2.80: damskie (2 g.) 1 złr. (3 g.) 1·30 (4 g.) 1·40 itd. damskie jedwabne od złr. 1·20 do złr. 4·50.

Ceny stałe.

172 12 15 **ZAKŁAD DO PRANIA RĘKAWICZEK.**

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.